Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

A
Nakł. 38437
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Środa, 22 maja 1957 roku Nr 121 (1443)

Wnioski z IX Plenum

Będziemy konsekwentnie realizować program Polskiego Października

W ZWIĄZKU z IX Plenum KC PZPR przedstawiciele PAP zwrócili się do sekretarzy organizacji partyjnych niektórych większych zakładów pracy z prośbą o odpowiedzi na następujące pytania:

„Ponieważ IX Plenum KC PZPR podkreśliło z naciskiem, że od aktywu partyjnego w dużej mierze zależy realizacja wytyczonej obecnie linii partii — powiedzcie, co z materiałów tego plenum zrobiło na was największe wrażenie i jakie wnioski wyciągacie dla swej pracy partyjnej na najbliższą przyszłość?

Oto kilka z napływających odpowiedzi.

I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina poseł na Sejm PRL — Zb. Jakus:

Z DUŻYM zadowoleniem i radością witam uchwały podjęte przez IX Plenum Komitetu Centralnego partii. Widzę w nich bowiem kontynuację i rozszerzenie polityki naszej partii, której początek dało pamiętne plenum październikowe, polityki, która najogólniej nazywa się „polską drogą do socjalizmu".

Bardzo poważną sprawą jest także zagadnienie tzw. aktywu partyjnego. Jednym z naszych najbliższych zadań jest ubojowienie tego aktywu, wciągnięcie go do czynnego życia politycznego i gospodarczego. Pozwoli to naszej organizacji partyjnej na bliższe związanie się z masami robotniczymi, z zakładem pracy.

Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR kopalni „Gottwald" — Józef Gajdzik:

— NAJWIĘKSZE moje zainteresowanie wśród materiałów IX Plenum wzbudziło wyraźne określenie zadań i kompetencji rad robotniczych. Od chwili bowiem VIII Plenum toczyły się na ten temat dyskusje, zwoływano narady, na których ani rusz nie można było się dopatrzeć jakichś konkretnych wniosków dla działalności rad robotniczych. Obecnie zostało to jasno sprecyzowane. Nasza organizacja partyjna będzie mogła opracować konkretny

(Dokończenie na str. 2)

...pogoda

Częściowy wzrost zachmurzenia, miejscami przelotne opady ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna 15 st. C. na zachodzie do 23 st. na wschodzie.

St. Dekutowski i J. Panfil wykonali roczne plany połowów

Maj nie należy do najlepszych miesięcy w rybołówstwie. Zwykle w tym miesiącu wyniki są słabsze i rybacy mają sporo kłopotów z wykonaniem planów. Do 20 maja, rybacy darłowskiego „Kutra" wykonali tylko 46,5 proc. planu miesięcznego. Lepiej wiedzie się rybakom „Korabia" i „Barki". „Korab" do 20 bm. wykonał już 74 proc. planu miesięcznego, a „Barka" 67,5 proc.

Słabsze wyniki bieżącego miesiąca nie przekreślają dużych osiągnięć rybaków darłowskiego „Kutra". Mają oni już dwóch rekordzistów, którzy wykonali roczne zadania. Stanisław Dekutowski — szyper „Dar-36" podobnie jak w 1953 roku wykonał już prawie w całości roczny plan połowu. Do 226 ton brakuje mu zaledwie 600 kg. Natomiast Józef Panfil — szyper „Dar 55" wykonał już swój plan w całości.

(w. l.).

Na zdjęciu: Stanisław Dekutowski — szyper „Dar 36".

Wczasowicze i turyści!

Nowe plaże nadmorskie czekają na Was

TYCH wszystkich, którzy w bież. roku wybierają się w okresie letnim na Wybrzeże Gdańskie, zainteresuje z pewnością fakt, że zniesiono wiele obowiązujących dotychczas ograniczeń, utrudniających poruszanie się w przygranicznym pasie nadmorskim.

Turyści i wczasowicze korzystać będą mogli w tegorocznym sezonie letnim w 14-kilometrowego odcinka plaży, położonej na zachód od miasta Łeby. Udostępnione zostaną również niektóre plaże pomiędzy Łebą a Dąbkami.

Udostępnione zostaną ponadto wczasowiczom pięknie położone plaże nadmorskie na mierzei wiślanej, między Sobieszewem a Świbnem oraz niektóre tereny przybrzeżne między Świbnem i Łysicą, znaną w kraju jako Krynica Morska.

O obszar 1 ha zwiększona zostanie w roku bież. plaża w Gdyni. Teren ten był w latach minionych zarezerwowany wyłącznie dla rodzin oficerów i podoficerów Marynarki Wojennej.

Satyra polityczna

— Nie wykręcać się!

Teatr FRANCUSKI w Polsce

DO Polski przybył jeden z najznakomitszych teatrów świata „Comedie Française". W ciągu 2-tygodniowego pobytu w naszym kraju da on 10 przedstawień komedii — baletu Moliera z muzyką Lully'ego „Mieszczanin szlachcicem".

Na zdjęciu: fragment aktu I-go — piosenka pana Jourdain (L. Seigner).

naszym ZDANIEM

Ujawniać machinacje prywatnej inicjatywy

Wiele powstałych niedawno prywatnych placówek handlowych stara się nie uzewnętrzniać swego charakteru. Idąc ulicami naszych miast i miasteczek trudno na pierwszy rzut oka zorientować się z jakiego rodzaju sklepem mamy do czynienia.

Chodzi nam o to, iż w dużej ilości prywatnych sklepów brak jest szyldów, które by jasno informowały klientów, kto jest właścicielem sklepu i co można w nim otrzymać. Stan ten stwarza wygodne warunki do wprowadzania do obrotu takich gatunków towarów, do jakich placówki te nie zostały upoważnione. W sklepach tych na ogół rzadko można spotkać wywieszone cenniki, co umożliwia kupcom pobieranie wyższych cen od obowiązujących.

Według informacji Państwowej Inspekcji Handlowej, w prywatnym sklepie należącym do Marii Bergelewicz w Barwicach, stwierdzono pobieranie wyższych cen za wełniane szale męskie, rękawiczki, ranne pantofle i inne artykuły.

(Dokończenie na str. 2)

Milion robotników strajkuje we Włoszech

TRWAJĄCY już czwarty tydzień strajk robotników rolnych w dolinie Padu rozszerzył się i obejmuje obecnie przeszło 200.000 osób. Agencje zachodnie donosząc o tym olbrzymim strajku rolnym, przewidują, że może on ogarnąć obszary na zachód i północ od Pavii, gdzie rozciągają się na znacznej powierzchni pola ryżowe. W wielu miejscowościach odbywają się wiece i demonstracje.

Fala strajków wzrasta także w przemyśle. W środę rozpoczyna się strajk hutników. 800.000 robotników budowlanych proklamowało strajk trwający już od kilku dni i zorganizowany przez związki zawodowe w ten sposób, że robotnicy przerywają pracę kolejno w różnych miejscowościach, według planu z góry ustalonego przez komitet strajkowy.

Wojewódzka Komisja do Walki ze Spekulacją rozpoczęła działalność

W dniu 21 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami.

W skład komisji, która pracować będzie pod przewodnictwem tow. Bajserowicza weszli przedstawiciele prokuratury, Sądu Wojewódzkiego, Państwowej Inspekcji Handlowej, milicji oraz szeregu organizacji społecznych. Komisja będzie koordynowała działalność organów powołanych do ścigania przestępstw i przyciągała do współpracy z nimi społeczeństwo.

Dla skutecznej walki z nadużyciami i spekulacją postanowiono zwrócić szczególną uwagę na weryfikację kadr w handlu i pracowników księgowości. W stosunku do kierowników instytucji zatrudniających w handlu ludzi karanych już za nadużycia i korupcję postanowiono wyciągać surowe konsekwencje służbowe. W najbliższym czasie powstaną również komisje powiatowe, których zadaniem będzie koordynacja walki z przestępstwami gospodarczymi na terenie powiatów.

Spopularyzować idee Festiwalu w Moskwie

W dniu wczorajszym odbyło się w Koszalinie posiedzenie Wojew. Komitetu Festiwalowego, na którym omówiono przygotowania do VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Stwierdzono, że stan przygotowań pozostawia wiele do życzenia. Dlatego też postanowiono m. in. organizować imprezy sportowe i artystyczne, które spopularyzowałyby idee Festiwalu, a jednocześnie umożliwiłyby uzyskanie odpowiednich funduszów, zwrócić się do zakładów pracy o przygotowanie różnych podarków dla uczestników Festiwalu.

Na posiedzeniu zwrócono także uwagę na konieczność odpowiedniego przygotowania delegatów z naszego województwa. Dla lepszego informowania młodzieży i całego społeczeństwa o przygotowaniach do Festiwalu wydawany będzie specjalny biuletyn informacyjny.

Narada klubów inteligencji Ziem Zachodnich

W Warszawie odbyła się narada przedstawicieli klubów inteligencji z terenu Ziem Zachodnich, zorganizowana przez krajowy ośrodek współpracy klubów inteligencji.

Głównym celem narady — której przewodniczył Stefan Piórkowski z klubu „Albatros" w Ustce — było zapoznanie zebranych z celami i zadaniami nowopowstającego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, którego inauguracyjny zjazd odbędzie się 26 bm. oraz omówienie form udziału inteligencji zrzeszonej w klubach w pracach tego towarzystwa.

Na całym świecie mnożą się protesty przeciwko doświadczeniom z bronią jądrową

Na zdjęciu: dziewczęta angielskie pomagają jednemu z uczestników demonstracji w Londynie przywdziać oryginalny kostium pod nazwą „bomba wodorowa".

FOT — CAF

* * *

PO znanym apelu 18 fizyków atomowych NRF i ostrzeżeniu rzuconym światu przez laureata nagrody Nobla prof. Schweitzera, którzy wskazali na niebezpieczeństwo wywołanego eksplozjami promieniowania radioaktywnego dla obecnego pokolenia i dla przyszłych pokoleń, także narody krajów nie zagrożonych bezpośrednio domagają się, aby w interesie całej ludzkości poniechać eksplozji jądrowych, wprowadzić zakaz produkcji i stosowania broni jądrowej.

ZWIĄZEK RADZIECKI

W Dubnie koło Moskwy, odbyła na swą siedzibę zjednoczony instytut badań jądrowych krajów socjalistycznych, odbył się wielotysięczny wiec, w którym wzięli udział mieszkańcy miasta oraz uczeni — fizycy z ZSRR, Chin, Czechosłowacji, Polski i NRD.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której popierają apel Światowej Rady Pokoju i oświadczenie radzieckiego komitetu obrońców pokoju w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią atomową.

WIELKA BRYTANIA

BIULETYN informacyjny angielskiego komitetu obrońców pokoju opublikował artykuł członka parlamentu Zjednoczonego M. Liptona, który wzywa Anglię, by zrezygnowała z polityki opartej na bombie wodorowej, zaprzestała produkcji i doświadczeń z bombami wodorowymi.

Stonka pokazała się w woj. koszalińskim

W dniu 20 maja br. wykryto kilka chrząszczy stonki ziemniaczanej na poletku chwytnym w Mirosławcu, pow. Wałcz. Wojewódzka Stacja Ochrony Roślin apeluje do wszystkich rolników, gospodarstw PGR, zarządów ogrodków działkowych i właścicieli ogródków przydomowych, by zwrócono uwagę na poletka chwytne i wschody wczesnych ziemniaków. Stacja O. R. również apeluje, by wszędzie niszczono samosiewy ziemniaczane.

(l. w.)

UWAGA UWAGA

kierownicy wiejskich szkół podstawowych

Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki" w Koszalinie zawiadamia, że **już w obecnej chwili wszystkie księgarnie naszego województwa posiadają nowe wydania podręczników szkolnych, aktualnych na rok 1957/58.**

„Dom Książki", chcąc zapewnić wszystkim dzieciom komplety podręczników szkolnych, prosi kierowników szkół o złożenie zamówień i zakup podręczników jeszcze w miesiącach przedwakacyjnych.

Kierownicy szkół lub upoważnieni nauczyciele, spółdzielnie uczniowskie przy zakupie podręczników szkolnych w miesiącach przedwakacyjnych otrzymują od ogólnej wartości zakupionych **podręczników 5 proc. prowizji kolporterskiej.**

K—374

Z Zakładu Historii Partii

Rada naukowa Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — powołana decyzją Sekretariatu KC — na pierwszym swym posiedzeniu, które odbyło się w ubiegłym miesiącu wybrała na przewodniczącego członka rzeczywistego Akademii Nauk tow. prof. dr Natalię Gąsiorowską, a na zastępcę — członka Komitetu Centralnego PZPR, tow. Ostapa Dłuskiego. Sekretarzem Rady Naukowej Zakładu Historii Partii wybrany został tow. Henryk Mościcki, pracownik Zakładu Historii Partii.

Rada uchwaliła statut Zakładu Historii Partii i omówiła wytyczne jego pracy.

Sekretariat KC PZPR w dniu 20 maja na wniosek Rady Naukowej zatwierdził na dyrektora Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — członka KC PZPR, tow. Tadeusza Daniszewskiego, a na zastępców tow. tow. Janusza Durko i Józefa Kowalskiego.

24 godziny w kraju i na świecie

„DAR POMORZA" WYRUSZYŁ W NOWY REJS PEŁNOMORSKI

GDYNIA. Po raz pierwszy od wielu lat nasz szkoleniowy statek „Dar Pomorza" wyszedł w nowy, daleki rejs pełnomorski. Portami, które odwiedzi on podczas rejsu, którego długość wynosi 8 tys. mil morskich, będą m. in. Tanger, Dubrownik, Casablanka, Rotterdam i inne.

30 PAŃSTW WEŹMIE UDZIAŁ W XXVI TARGACH POZNAŃSKICH

POZNAŃ. Zarząd MTP otrzymał zapewnienie udziału Japonii w 28 Targach w Poznaniu. Nadesłane uprzednio zgłoszenia o udziale w Targach wycofały: Hiszpania, Peru i Portugalia. W tegorocznych targach wraz z Polską weźmie więc udział 30 państw.

30 LAT TEMU LINDBERGH PRZELECIAŁ PRZEZ ATLANTYK

PARYŻ. Wczoraj minęła trzydziesta rocznica od dnia, w którym nieznany bliżej Charles Lindbergh ze Stanu Missouri stał się najgłośniejszym człowiekiem swych czasów po dokonaniu pierwszego przelotu przez Atlantyk.

Przelot Lindbergha nad Atlantykiem odbywał się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Po przebyciu 5.809 km, z przeciętną szybkością 174 km na godz. wylądował on na lotnisku francuskim Bourget witany entuzjastycznie przez 150 tys. Francuzów.

SPRAWA SUEZU W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK. W toku debaty nad sprawą sueską w Radzie Bezpieczeństwa po wystąpieniu Pineau i Loutfiego, przedstawiciela Egiptu, głos zabierali delegaci: Wielkiej Brytanii, Australii, Kuby, Francji, Związku Radzieckiego i ponownie francuski minister spraw zagranicznych.

POKAZ OBRONY PRZED NALOTEM Z BRONIĄ ATOMOWĄ

MOSKWA. Telewizja moskiewska wyświetliła film popularno-naukowy o obronie ludności na wypadek ataku lotniczego z użyciem broni atomowej. Film obrazuje potęgę wybuchu broni atomowej, wyjaśnia skutki radioaktywności, podaje jak należy budować schrony atomowe w zakładach pracy, na ulicach miast, w polu. Film zawiera także pokaz obrony przeciwlotniczej, podaje sposoby badania stopnia radioaktywności po nalocie.

PINEAU SPOTKA SIĘ Z DULLESEM

NOWY JORK. Po zakończeniu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa francuski minister spraw zagranicznych Pineau opuścił Nowy Jork udając się do Waszyngtonu na spotkanie z amerykańskim sekretarzem stanu Dullesem. Podczas tego spotkania Pineau omówi prawdopodobnie sprawy związane z Suezem, problem Bliskiego Wschodu i inne zagadnienia interesujące oba kraje.

Nowa pokojowa inicjatywa ZSRR

Bułganin proponuje Molletowi zacieśnienie współpracy radziecko-francuskiej na rzecz umocnienia pokoju w Europie

18 MAJA ambasador ZSRR we Francji, Winogradow wręczył premierowi Francji, Guy Molletowi list od przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bułganina.

Treść listu podajemy w obszernym skrócie.

Na wstępie Bułganin stwierdza, że w swym obecnym liście pragnie szczerze przedstawić punkt widzenia rządu radzieckiego na niektóre doniosłe problemy międzynarodowe i omówić ewentualne drogi wiodące do poprawy stosunków radziecko-francuskich.

Podkreślając, że obecnie tak wyraźnie, jak nigdy dotąd ujawniają się dwie przeciwstawne sobie tendencje w rozwoju stosunków międzynarodowych, a mianowicie — pragnienie utrzymania pokoju i współpracy między państwami, i z drugiej strony — tendencja do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, prowadzenia polityki „na krawędzi wojny", Bułganin oświadcza: Główna sprawa polega teraz na tym, która z tych dwóch tendencji zwycięży.

Jeśli chodzi o rząd radziecki, jesteśmy głęboko przekonani, że w zagadnieniach dotyczących utrzymania pokoju, zapobieżenia groźbie wojny — nie powinien istnieć podział państw na obozy. Państwa mogą mieć rozmaite poglądy na te czy inne kwestie międzynarodowe, mogą istnieć również rozbieżności ideologiczne między krajami o różnych systemach społecznych, lecz wszystko to nie oznacza, że nie można porozumieć się co do głównej sprawy: utrzymania pokoju, niedopuszczenia do wybuchu nowej wojny.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR przypomina tezy zawarte we wspólnej deklaracji francusko-radzieckiej podpisanej w Moskwie 19 maja 1956 roku i pisze:

Sądzę, że realizacja naszego porozumienia w obecnych warunkach miałaby wyjątkowo doniosłe znaczenie dla naszych krajów, dla utrwalenia pokoju w Europie. Istnieją niezbędne ku temu przesłanki. Jeśli patrzeć na te sprawy bez uprzedzeń, nie można nie uznać, że w głównych problemach międzynarodowych interesy ZSRR i Francji nie są rozbieżne.

BUŁGANIN omawia problem bezpieczeństwa Europy i przypomina, że w rozmowach radziecko-francuskich w roku ubiegłym oba rządy stwierdziły zbieżność poglądów co do tego, iż pokój i bezpieczeństwo w Europie mają decydujące znaczenie dla utrzymania pokoju światowego.

Bułganin stwierdza, że spośród wszystkich wielkich mocarstw ZSRR i Francja najbardziej zainteresowane są w rozwiązaniu problemu bezpieczeństwa europejskiego, ponieważ niejednokrotnie doświadczyły głównych ciosów ze strony agresywnego militaryzmu niemieckiego.

BUŁGANIN rozpatruje sytuację powstałą w Europie wskutek działalności NATO i wskazuje, że utworzenie „Euratomu" oraz „wspólnego rynku", jak również dokonywane w ostatnich czasach bezpośrednie przygotowania wojenne bloku atlantyckiego mają na celu pogłębienie podziału Europy na ugrupowania wojskowe.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR podkreśla niebezpieczeństwo grożące Europie z powodu polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, polityki prowadzonej przez rząd NRF przy poparciu mocarstw zachodnich. Obecna sytuacja pod wieloma względami przypomina sytuację, jaka istniała w latach poprzedzających drugą wojnę światową.

Bułganin wskazuje, że w obecnych warunkach niezbędne jest przystąpienie do rozwiązania problemu bezpieczeństwa europejskiego. Być może, należy rozpocząć od częściowego uregulowania tej kwestii.

Rząd radziecki — stwierdza list — byłby gotów omówić z zainteresowanymi krajami sprawę stworzenia w Europie strefy ograniczonych i kontrolowanych zbrojeń. Strefa ta obejmowałaby terytoria obu części Niemiec oraz sąsiadujących z nimi państw.

BUŁGANIN uważa, że byłoby rzeczą naturalną, gdyby rządy ZSRR i Francji podjęły inicjatywę opracowania podstaw takiego systemu w drodze przeprowadzenia wstępnych dwustronnych konsultacji.

Przypominając propozycje ZSRR z 18 marca i 30 kwietnia bież. roku, przedstawione w podkomisji rozbrojeniowej ONZ, Bułganin podkreśla, iż propozycje te mogą być podstawą do osiągnięcia uzgodnionego rozwiązania problemu rozbrojenia.

Te nowe propozycje ZSRR — kontynuuje Bułganin — uwzględniają, jak wiadomo, również życzenia mocarstw zachodnich, w tym Francji. Bułganin proponuje niezwłoczne osiągnięcie porozumienia w sprawie całkowitego lub czasowego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową oraz oświadcza, że nie ma uzasadnionych przyczyn, które by uniemożliwiały podjęcie decyzji w tej sprawie już obecnie.

NAWIĄZUJĄC do sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie Bułganin stwierdza, że interesy Francji tak samo jak interesy ZSRR, wymagają unormowania stosunków na tym obszarze.

Odnośnie do kwestii algerskiej Bułganin wskazuje, że im dłużej Francja będzie odwlekała rozwiązanie tej sprawy, tym cięższe będą jej straty.

W zakończeniu Bułganin porusza sprawy bezpośrednich stosunków francusko-radzieckich. Elementy napięcia, jakie pojawiły się w stosunkach francusko-radzieckich na jesieni ub. roku — pisze Bułganin — nie powstały z winy Związku Radzieckiego.

List wskazuje na możliwość podjęcia szeregu nowych kroków, które mogłyby przyczynić się do aktywizacji handlu między Francją a ZSRR.

W zakończeniu N. A. Bułganin proponuje zorganizowanie w najbliższym czasie w Moskwie lub Paryżu spotkania przedstawicieli obu krajów w celu opracowania programu dalszego rozwoju wymiany naukowo-technicznej i kulturalnej.

Z ostatniej chwili

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Belgii w Polsce hr Hadelina de Meeusa d'Argenteuil, który złożył przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

DO Warszawy przybył wybitny angielski fizyk jądrowy pochodzenia polskiego, wiceprzewodniczący brytyjskiego stowarzyszenia fizyków jądrowych profesor uniwersytetu londyńskiego — Józef Rotblat.

PODCZAS wyborów do rad narodowych, jakie odbyły się w niedzielę w Czechosłowacji, zdecydowane zwycięstwo odnieśli kandydaci Frontu Narodowego, którzy otrzymali 99.06 proc. wszystkich oddanych głosów. W wyborach wzięło udział 8.834.042 osoby, tj. 99.26% uprawnionych do głosowania.

PREZES Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął delegację Rady Nadzorczej oraz zarządu Związku Spółdzielni Spożywców.

Delegacja przedstawiła premierowi szereg spraw związanych z mającym się odbyć w dniach 26 i 27 maja br. ogólnokrajowym zjazdem delegatów spółdzielni spożywców, na którym przewiduje się przywrócenie Związkowi Spółdzielni Spożywców dawnej nazwy „Społem".

DO BONN przybył z Paryża dowódca naczelny sił zbrojnych NATO w Europie, amerykański generał Norstad, który odbędzie rozmowy z kanclerzem Adenauerem.

DO portu w Kopenhadze zawinął jacht królewski „Britannia", na pokładzie którego przybyła do Danii z oficjalną wizytą królowa W. Brytanii Elżbieta wraz z małżonkiem księciem Edynburga.

Wnioski z IX Plenum

(Dokończenie ze str. 1)

plan współpracy z radą robotniczą.

I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych — Władysław Flasza:

NAJWIĘKSZE wrażenie wywarły na mnie te materiały z Plenum, które kategorycznie stwierdzają, że partia konsekwentnie realizować będzie swój program wytyczony przez Polski Październik.

Naszym zdaniem

(Dokończenie ze str. 1)

Handel artykułami pochodzenia zagranicznego bez zezwolenia władz prowadziły również prywatne sklepy galanteryjne Aleksandra Jastrzębskiego w Koszalinie i Jana Opuchowicza w Białogardzie. Na bakier z obowiązującymi przepisami żyją również tacy właściciele sklepów jak: Henryk Ostrówka w Barwicach, Janina Pawlikowska w Białogardzie i wielu innych.

Naszym zdaniem, wydziały handlu prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, winny zażądać, by w wyznaczonym przez nich terminie prywatni kupcy wywiesili szyldy z wyszczególnionym nazwiskiem właściciela i dokładnym określeniem branży sklepu.

Nie wolno również tolerować tych kupców, którzy prawem kaduka, pobierają wyższe ceny i samowolnie wprowadzają do handlu szerszy asortyment towarów oraz nielegalnie handlują towarami pochodzenia zagranicznego. Do szeregu nieuczciwych kupców trzeba, naszym zdaniem, wyciągać ostre wnioski, a niepoprawnym odbierać koncesje.

GŁOS mają spółdzielcy

BYŁ okres, kiedy cyfry nowopowstających spółdzielni produkcyjnych wygrywały wyścig z czasem. Komunikaty prasowe przynosiły stale nowe cyfry, krzywa spółdzielni produkcyjnych pięła się nieustannie w górę, aż... cały ten gmach rozsypał się jak domek z kart.

Cyfry, które usłyszeliśmy w czasie obrad III Plenum Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, były znacznie od tamtych skromniejsze. Z przeszło 10 tys. spółdzielni produkcyjnych, figurujących w przedpaździernikowych statystykach, ocalały niespełna 2 tysiące. Członkowie 211 rozwiązanych w pierwszym porywie spółdzielni produkcyjnych wrócili, po rozważnym namyśle, do zespołowej gospodarki. 31 spółdzielni produkcyjnych zawiązało się od nowa. Razem jest ich dzisiaj około 2 200.

Czy to dużo, czy mało? W oderwaniu od treści, cyfry pozostają zawsze abstrakcją. Treścią, która liczbie 2 200 działających spółdzielni produkcyjnych nadaje właściwą wagę, jest siła popaździernikowego huraganu, żywiołowy protest mas chłopskich przeciwko wieloletniemu łamaniu ich woli, burza, która w ciągu kilku dni rozsadziła mozolnie budowaną fikcję, zmiotła ponad 8 tys. spółdzielni produkcyjnych, a którą tych 2 200 — przetrwało. Nie dlatego, aby członkowie tych spółdzielni nie odczuli boleśnie właściwych tamtym latom błędów, ale dlatego, że błędy te nie przesłoniły im, widać, prawdy o wyższości zespołowych form gospodarowania na roli i nie załamały w nich wiary w słuszność raz obranej drogi.

OD tamtych dni minęło już ponad pół roku. Czas ten zapisał się w dziejach naszej wsi doniosłymi przemianami. Nowa polityka rolna obudziła z letargu masy chłopskie, otworzyła przed nimi niełatwe do osiągnięcia, ale realne perspektywy, wskazała im drogi, wyzwoliła ich wolę, zaktywizowała inicjatywę, przyspieszyła gwałtownie tętno życia wsi. Żywiołowy rozwój kółek rolniczych i związków branżowych, spółek maszynowych i innych form zespołowej pracy chłopów, odrodzenie spółdzielczości mleczarskiej i ogrodniczej — wszystko to wyrastające w walce i nie wolne od wypaczeń krzepnące i twórcze — świadczy o niezwykłej sile tego ruchu.

Zdawałoby się, że obrady III Plenum KRSP będą również przesiąknięte tym duchem. Niestety. Plenum omówiło wiele ważnych zagadnień, wysunęło wiele słusznych postulatów, spod uwagi jego uczestników wymknęło się jednak to wszystko, co w odniesieniu do spółdzielczości produkcyjnej stanowi istotę październikowego przełomu i co wypełnia dzisiaj myśli i uczucia szerokich mas spółdzielców.

Spółdzielczość produkcyjna rodziła się i nadal rozwija się w walce. Wszystko to prawda. Ale prawdą jest również, że władza ludowa określiła zdecydowanie i jasno swój stosunek do spółdzielczości produkcyjnej. Spółdzielczość produkcyjna była i jest ostatecznym celem naszych dążeń w odniesieniu do wsi. Stwierdziły to w swoich wytycznych obie bratnie partie PZPR i ZSL. Potwierdziły to w zaleceniach i uchwałach: Rada Państwa i Prezydium Rządu.

Teraz swoje powiedzieć muszą spółdzielcy. Nie chodzi o nową uchwałę czy zarządzenie, potwierdzające raz jeszcze politykę partii i rządu w odniesieniu do spółdzielczości produkcyjnej, ale o konsekwentną i bezkompromisową realizację tej polityki w terenie.

Wizyta Woroszyłowa w Hanoi

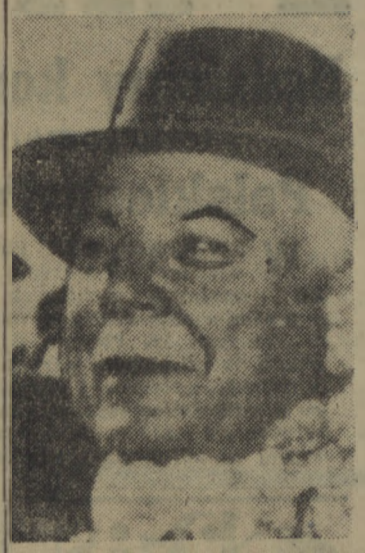

PRZEWODNICZĄCY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow złożył w Hanoi wizytę prezydentowi Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi Minhowi. Woroszyłow i Ho Chi Minh odbyli rozmowę, w której uczestniczyli: osoby towarzyszące Woroszyłowowi oraz wybitni politycy i działacze społeczni DRW.

Maturzystom pod rozwagę

Nowe zasady przyjmowania kandydatów na studia wyższe

MINISTERSTWO Szkolnictwa Wyższego ustaliło nowy tryb przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 1957/58.

Nieaktualne stają się przepisy zobowiązujące komisję rekrutacyjne szkół zawodowych do przestrzegania limitów kandydatów tych szkół na studia wyższe. Wynika to z postanowień uchwały Rady Ministrów z 25 marca br. odstępujących od dotychczas stosowanych nakazów pracy i przyjmujących zasadę dobrowolnych umów zawieranych między absolwentem a zakładem pracy.

Kandydaci ze szkół zawodowych — maturzyści z br. podobnie jak absolwenci średnich szkół ogólnokształcących składają podania o przyjęcie na studia wyższe w szkole, w której kończą naukę. Dyrektorzy tych szkół powinni przesłać takie podania do rektorów właściwych uczelni w terminie do 15 czerwca br. Nieprzestrzeganie tej drogi przez dyrekcję szkół czy samych kandydatów (a takie fakty mają miejsce) może narazić tych ostatnich na niedopuszczenie do egzaminu wstępnego.

Obowiązuje nadal przepis, w myśl którego kandydaci ze szkół zawodowych powinni w zasadzie wybierać studia wyższe, zgodnie z kierunkiem ich dotychczasowej nauki. Dopuszczalne są od tej zasady wyjątki w stosunku do kandydatów wybitnie uzdolnionych w innym kierunku. W tych przypadkach szkolna komisja rekrutacyjna obowiązana jest szczegółowo uzasadnić skierowanie. O dopuszczeniu na inny kierunek studiów decyduje rektor danej szkoły wyższej.

Maturzyści z lat ubiegłych — zarówno ze szkół zawodowych jak i ogólnokształcących, którzy w br. ubiegają się o przyjęcie na wyższe uczelnie — powinni byli złożyć podania bezpośrednio w szkole wyższej w terminie do dnia 15 maja br., a osoby odbywające obowiązkową służbę wojskową za pośrednictwem swojej jednostki mogą to uczynić w terminie do dnia 15 czerwca br.

GŁOS SPORTOWY

PUCHAR ZIEM W LEKKOATLETYCE

Wczoraj na posiedzeniu OZLA zatwierdzony został skład kadry województwa w lekkoatletyce do rozgrywek o puchar Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich.

Oto nasi reprezentanci: KOBIETY: Hajncel, Dunat, Grajdek, Firewicz-Kobiałko, Głowacka, Młynarczyk, Niczyporuk (Białogard), Karaczewska, Zwierzchowska, Jąsiewicz, Krawczyk, Góralczyk (Szczecinek), Dziurko, Białopietrowicz (Koszalin), Król (Kołobrzeg); MĘŻCZYŹNI: Młynarczyk, Janowski, Kątny, Barta, Krawiec, Brzozowski, Augusiak, Olszewski, Arcisz, Firewicz (Białogard), Mach, Kojder, Przekopowski, Piątek (Koszalin), Orzłowski (Złotów), Jałyński (Kołobrzeg), Damian (Sławno), Szyc (Bytów), Kęcel, Staniszewski, Walczak, Kuźmicki (Szczecinek), Sak, Ksieniewicz, Szeffer, Racek, Szaparys (Słupsk).

Wyjazd ekipy nastąpi 24 bm. z Koszalina o godz. 19,11. Zawodnicy innych miast dosiądą się do tego pociągu w Słupsku.

Nauka religii przedmiotem nadobowiązkowym w szkołach węgierskich

WĘGIERSKI minister oświaty wydał ostatnio nowe zarządzenia regulujące sprawę nauczania religii w szkołach węgierskich.

Zgodnie z zarządzeniem nauka religii może być w zasadzie prowadzona we wszystkich szkołach podstawowych i średnich jako przedmiot nadobowiązkowy. Lekcje religii prowadzone przez księży lub nauczycieli, których zatwierdzają władze szkolne, odbywać się powinny w pierwszych lub ostatnich godzinach zajęć szkolnych. Zarządzenie wejdzie w życie z nowym rokiem szkolnym.

Len kwitnie... korupcją

Len zwykle kwitnie biało lub niebiesko. W tym roku roślina ta, będąca surowcem dla przemysłu włókienniczego i której koszalińskie jest jednym z głównych producentów w kraju, w wielu gromadach i powiatach województwa zakwitła... zwykłą korupcją. Dość głośno mówi się o tym na wsi, chłopi coraz bardziej domagają się położenia kresu temu niezdrowemu zjawisku, które w dotkliwy sposób godzi w ich interesy...
Ale do rzeczy...

LEN jest dla plantatora rośliną zdecydowanie opłacalną. Udaje się na glebach lekkich, dobrze rośnie na ziemi poodłogowej, nie wymaga specjalnej pielęgnacji. Po odliczeniu kosztów nasion, nawozów sztucznych i robocizny (licząc po 70—80 złotych za dniówkę) hektar lnu daje zysk, wynoszący przeciętnie 8 tys. złotych.

Wysoka opłacalność uprawy lnu powoduje, że chłopi ubiegają się o jego kontraktację. Ale nie tylko chłopi... Gdyby obszar uprawy tej rośliny nie był w tym roku w województwie ograniczony, mielibyśmy mniej powodów do napisania tego artykułu. Obszar ten jednak był ograniczony, co z góry zakładało, że nie będzie można zakontraktować lnu z każdym, kto wyrazi na to ochotę. A to już dyktowało pewną politykę, taką politykę, by przy kontraktacji lnu kierować się interesami koszalińskiej wsi i dodajmy — w wielu wypadkach k l a s o w y m i interesami chłopów.

Stało się inaczej. Fakty mówią, że **agenci GS-ów odmawiając kontraktacji lnu około 3 tysiącom koszalińskich chłopów, jednocześnie około 20 proc. ogólnego obszaru uprawy tej rośliny w województwie, zakontraktowali z nierolnikami**, wśród których, zdarzają się i tacy, którzy w ogóle nie wiedzą jak len wygląda, dobrze natomiast zdają sobie sprawę z tego, że przynosi sporo pieniędzy. Kim są ci ludzie?

Znajdziemy wśród nich, niestety, niemało pracowników prezydiów GRN i PRN, pracowników GS-ów, nie mówiąc już o urzędnikach z różnych innych powiatowych czy gromadzkich instytucji. W powiecie złotowskim np. „uprawiają" len. m. in.: przewodniczący Prezydium PRN Teusz, jego zastępca Kosiecki, sekretarz Prezydium Nowacki, kierownik PZR Borowski, kierownik wydziału komunikacji Prezydium PRN, ba! poczuł się nagle rolnikiem i uprawia len... dyrektor MHD. W powiecie słupskim 3,5 ha lnu zakonfraktował wiceprezes PZGS Furmańczyk i sporo innych urzędników.

Tyle fakty. Zajrzyjmy teraz za ich podszewkę.

GDY len zakontraktuje rolnik, to wiadomo, że sam go będzie uprawiał. Gdy roślinę tę kontraktuje przewodniczący prezydium PRN lub dyrektor MHD — sprawa może różnie wyglądać...

Aby zasiać len, trzeba mieć ziemię. Urzędnicy gospodarstw nie mają. Dzierżawią więc ziemię od państwa, często w odległości kilkudziesięciu kilometrów od swego miejsca zamieszkania. Jeszcze rok temu, gdy w województwie sporo ziemi odłogowało — połowa biedy. Dziś jednak popyt na ziemie na wsi jest ogromny i urzędnicy, kontraktujący len, w wielu wypadkach odmawiają przekazania jej chłopom.

Przy uprawie lnu trzeba pracować. Spróbujmy sobie wyobrazić niektórych z podanych wyżej ludzi w roli... pracowitych rolników np. przy rwaniu lub wiązaniu lnu na obszarze 3,5 ha. A więc? Część prac przy uprawie lnu zlecają oni POM-owi, ponieważ jednak POM nie jest w stanie wykonać wszystkiego... wynajmują ludzi. I nie ulega wątpliwości, że w jesieni tu i ówdzie chłopi będą się podśmiewać z niejednego urzędnika, że stał się on nagle, użyjmy niepopularnego teraz słowa — kułakiem. Trzeba jednak zaznaczyć, że urzędnicy — plantatorzy lnu urządzają się na ogół mądrzej. Tworzą mianowicie „zespoły" uprawowe, dobierając do siebie chłopów. Urzędnicy „starają się" o najlepsze nawozy, ziarno, o to, by len został sklasyfikowany możliwie najwyżej, chłopi zaś pracują za nich w polu.

Dodajmy jeszcze jedną rzecz. Len jest rośliną, która szybko eksploatuje glebę. Chłop po zbiorze lnu nawozi ziemię obornikiem. Czym nawiezie 3,5 ha ziemi ob. Furmańczyk ze Słupska i inni urzędnicy? Niewątpliwie rzucą po roku czy dwóch wyjałowioną ziemię i obejrzą się za inną. I jeszcze o jednej metodzie niektórych plantatorów - urzędników warto napisać. Dała ona o sobie znać w ub. roku w powiecie słupskim i niewątpliwie da znać o sobie i w tym roku.

Otóż niektórym „plantatorom" nie wystarcza normalny zysk, sięgają więc do spekulanckich sposobów oszukiwania państwa. Plantacje lnu są ubezpieczone. Spekulant zawiera umowę na kilka mniejszych plantacji w różnych miejscach. Część z nich świadomie uprawia w wadliwy sposób, wysiewając np. połowę ziarna. Potem wszystko składa na karb warunków atmosferycznych, a PZU... wypłaca odszkodowanie za normalny zbiór. Drugą połowę ziarna kombinator jednak zatrzymuje i zasiewa ją w prawidłowy sposób na innym polu. W jesieni, oczywiście, otrzymuje pieniądze za wyprodukowaną słomę lnianą.

W taki więc sposób len, niewątpliwie cenna roślina, nabrała w tym roku w naszym województwie nieprzyjemnego zapachu...

* * *

NIE negujemy faktu, że są urzędnicy - plantatorzy, którzy powiedzą:

— Co chcecie od nas? Czego się czepiacie? My mamy ziemię, którą f r w a l e użytkujemy i sami uczciwie len uprawiamy...

Zgoda, są i tacy, szczególnie w gromadach. Ale... Co powiedzą, np. chłopi z gromady Potęgowo w powiecie słupskim i wielu innych gromad, z których około 3 tys. nie mogło zakontraktować lnu, bo nie starczyło dla nich nasion i nawozów, a jednocześnie starczyło ich dla urzędników? Kontraktacja jest dla chłopa i żaden urzędnik nie miał prawa konfraktować lnu tak długo, dopóki nie zakontraktowali jej ci chłopi, którzy się o to ubiegali. Skoro zaś urzędnicy kontraktowali len pierwsi, a tak niestety było, to zjawisko to nosi wszelkie cechy korupcji. Wystarczy zresztą posłuchać co na ten temat mówią chłopi...

Korupcja w kontraktacji lnu na terenie naszego województwa ma jednak głębsze aspekty. Trzeba zdawać sobie sprawę, że zamieszani są w nią niektórzy prezesi GS-ów, spora liczba pracowników prezydiów PRN, GRN, a więc ludzie, którzy wobec chłopa reprezentują władzę ludową, ludzie, którzy powinni na wsi realizować k l a s o w ą politykę państwa, stawać w obronie chłopa, pomagać mu rozwijać gospodarkę. A tu niektórzy z tych ludzi robią zupełnie odwrotnie — wykorzystując swe stanowisko — z chęci zysku, działają na szkodę chłopa. Fakty więc rzeczywiście niepokojące, sygnalizujące potrzebę generalnego rozprawienia się ze skorumpowanymi klikami, podrywającymi zaufanie chłopów do posunięć partii i rządu na wsi. Kto powinien tę walkę wydać. Rzecz jasna, nasze organizacje partyjne, członkowie partii na wsi i w mieście. Im szybciej bowiem przetniemy narastający na ciele wsi wrzód korupcji, który nawiasem mówiąc, daje o sobie znać nie tylko jeśli chodzi o len, tym szybciej uzdrowi się nasz społeczny organizm.

J. LESIAK

Pomagali sami sobie

Jak nas informuje Państwowa Inspekcja Handlowa, w szeregu sklepów prowadzonych przez GS-y popełniono wiele nadużyć, polegających na podwyższaniu cen na różne artykuły. Kombinacje z cenami stały się możliwe dzięki nieudolności członków komisji remanentowych, które w trakcie przeprowadzanych inwentaryzacji nie sprawdzały cen artykułów w oparciu o faktury i obowiązujące cenniki.

Np. w sklepie gromadzkim GS nr 2 w Złotowie ujawniono, że za odkładnie zamiast 5,80 zł za 1 kg pobierano 26 zł. Podobnie wyceniono i lemiesze pobierając za nie 11 zł zamiast wyznaczonych 7 zł. Zawyżono również ceny na takie artykuły jak zeszyty szkolne, stalówki do wiecznych piór itp.

Identyczną sytuację stwierdzono w sklepie gromadzkim GS-u nr 4 w Starym Borku i w sklepie GS-u nr 3 w Korzystnie, gdzie np. buty gumowe II gat. w cenie 114,80 zł — sprzedawano za gatunek I w cenie 135 zł za parę.

Już tych kilka przykładów świadczy o tym, iż personel niektórych sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — zamiast rzeczywiście pomagać chłopom — pomaga sam sobie.

Zet — i

Tkaniny techniczne

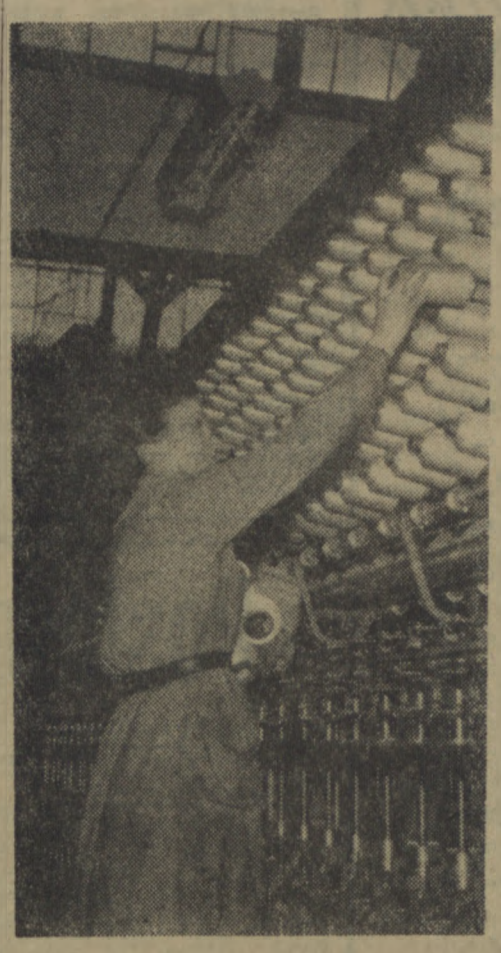

Pabianickie Zakłady Tkanin Technicznych produkują tkaniny służące w innych gałęziach przemysłu do celów pomocniczych, jak również materiały filtracyjne, tkaniny transportowe, obuwnicze, tkaniny do obić zgrzebnych itp.

Tkaniny te w zależności od potrzeb produkowane są z przędzy steelonowej, szklanej, bawełnianej itp.

Zakłady systematycznie wykonują z nadwyżką plany produkcyjne, przy czym materiały I gatunku stanowią około 98,5 proc. całej produkcji.

Na zdjęciu: Barbara Gołębiowska obsługuje skręcarkę steelonu.

Dalsze 33 zespoły PGR
przechodzą na własny rozrachunek

Jak informuje WZ PGR, z dniem 1 lipca br. przejdą na własny rozrachunek gospodarczy dalsze 33 zespoły PGR, o łącznej ilości około 330 gospodarstw. Obecnie na własnym rozrachunku pracuje tylko 7 zespołów. Od 1 lipca ich ilość wzrośnie do 40, co stanowić będzie niemal połowę PGR-ów w województwie. Pozostałe zespoły przejdą na własny rozrachunek stopniowo w roku przyszłym, w miarę stwarzania im ku temu odpowiednich warunków.

Obecnie w rejonowych inspektoratach PGR w województwie trwają kursy dla księgowych, pracujących w gospodarstwach, które z dniem 1 lipca przechodzą na rozrachunek, zaś w drugiej połowie czerwca zostaną zorganizowane kursy dla kierowników gospodarstw.

Trzeba zaznaczyć, że wyniki pracy tych zespołów — które przeszły na własny rozrachunek z dniem 1 stycznia br. ze wszech miar zasługują na uznanie.

I.

W Strzekęcinie...

Chlubą Stacji Selekcji Roślin w Strzekęcinie, jest wspaniała stadnina koni znajdująca się w gospodarstwie Barclino. Konie chętnie przebywają na zmeliorowanym i ogrodzonym ostatnio pastwisku, liczącym 20 ha.
Na zdjęciu: konie w drodze na pastwisko.

W Strzekęcinie widać także dużą troskę o warunki bytowe robotników.
Na zdjęciu: budowa wygodnego, dwurodzinnego domu mieszkalnego.

Fot. — Orłowski

Nie lekceważyć oddolnej inicjatywy

PRZED kilkoma dniami przybyła do naszej redakcji delegacja komitetu założycielskiego spółdzielni metalowej z Białogardu z prośbą o pomoc, gdyż od miesiąca wszelkie ich poczynania zmierzające do założenia spółdzielni napotykają na obojętność, a nawet opór ze strony Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy.

Sprawa przedstawia się następująco.

Po byłej spółdzielni „Przodownik" w Białogardzie pozostały 3 obiekty wraz z urządzeniami i maszynami, które prawie od pół roku stoją nieczynne. Są to hale montażowe przy ul. Nowotki, gdzie można by zatrudnić około 50 osób, warsztaty przy ul. Batalionów Chłopskich, gdzie znalazłoby pracę 20 osób i stolarnia przy ul. Chodkiewicza.

Na skutek likwidacji tej spółdzielni wiele osób w Białogardzie straciło pracę. I oto przed miesiącem 14 pozostających bez pracy mechaników i rzemieślników postanowiło założyć nową spółdzielnię metalową i wykorzystać jeden z nieczynnych obiektów. Wypełniono wszystkie niezbędne formalności, zwrócono się o pomoc do WZSP, przeprowadzono wstępną analizę rynku, a nawet sporządzono ramowy plan produkcji w oparciu o rozmowy z przedstawicielami różnych instytucji. Spółdzielnia wytwarzałaby grzejniki do produkcji oranżady, wózki i kosze na śmieci, poszukiwane na rynku wozy chłopskie, bolce dla Zakładów Sieci Elektrycznych w Białogardzie, które gotowe są zlecić taką produkcję oraz wiele innych artykułów. Poza tym spółdzielnia wykonywałaby różne go rodzaju usługi z zakresu mechaniki i elektrotechniki.

Naszym zdaniem inicjatywa zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Ale jak się okazuje, sprawa nie jest taka prosta. Choć nie doszli spółdzielcy otrzymali wiele różnego rodzaju pisemek, formularzy i gołosłownych zapewnień z WZSP przedstawiciel tej instytucji nie raczył się pofatygować na zebranie założycielskie. Kilkakrotnie ustalano terminy, kilkakrotnie zbierali się ludzie i tracili bezowocnie czas.

Nie ulega wątpliwości, że ktoś potraktował całą sprawę w sposób biurokratyczny i szkodliwy, wzbudzając zrozumiałe rozgoryczenie. Zamiast szczerze z ludźmi pomówić, przeanalizować możliwości powstania nowej spółdzielni, z góry przekreśla się wszelkie poczynania. Jak się dowiadujemy, w Białogardzie ma powstać filia spółdzielni z Połczyna. Jakakolwiek będzie, jednak ostateczna decyzja, przedstawiciele WZSP mają obowiązek przybyć do Białogardu, rozpatrzyć propozycje, wykazać ewentualnie niecelowość organizowania nowej spółdzielni i usunąć niepotrzebne nieporozumienia i zadrażnienia.

L. F.

Prawnik radzi

Jerzy Domagała — Borzyszkowo. W sprawie zasiłku rodzinnego informujemy, że dopiero od 1. IV. 1957 r. okres wyczekiwania został zniesiony i to na podstawie uchwały Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 29. III. 1957 r. oraz na podstawie wyjaśnienia C. Z. Ubezp. Społ. Nr 6 z dnia 10. IV. 1957 r. 3-miesięczny okres wyczekiwania zatem nie obowiązuje zarówno przy podjęciu pracy, ani przy zmianie pracodawcy spowodowanej wypowiedzeniem umowy o pracę przez pracownika. Przy zmianie miejsca pracy pracownik nie traci zasiłku rodzinnego w nowym zakładzie bez względu na to, czy z poprzedniego zakładu został zwolniony przez zakład pracy, czy sam rozwiązał umowę o pracę lub nową pracę podjął w ciągu trzech miesięcy od zwolnienia z poprzedniego zakładu pracy, albo nawet po upływie tego okresu. Warunkiem jednak otrzymania zasiłku rodzinnego przez pracownika bez trzymiesięcznego okresu wyczekiwania, jest przepracowanie w miesiącu kalendarzowym co najmniej 20 dni przy pełnym wymiarze godzin pracy. W przedmiocie zaległego, a niewypłaconego wynagrodzenia za pracę będziemy interweniować.

Sylwia Szczepańska — Białogard. Wyjazd za granicę należy w zasadzie wykorzystać w okresie urlopu 1-miesięcznego. O ile pobyt za granicą ma potrwać dłużej niż miesiąc, a w konkretnym wypadku 3 miesiące, można prosić kierownictwo zakładu pracy o zastępstwo, aby nie utracić prawa do zajmowanego stanowiska po powrocie z zagranicy. W tym celu zakład pracy może zawrzeć umowę na czas oznaczony z osobą, która podejmie się zastępstwa do czasu powrotu.

Odpowiedzi Redakcji

PRACOWNIK WYTWÓRNI KOCÓW W BOBOLICACH. Podajcie swoje nazwisko, odpowiemy Wam listownie.

ZENON ADAMSKI — SŁAWSKO. Opisane przez nas fakty okazały się nieprawdziwe.

MARYLA K. — ŚWIDWIN. Kolegium orzekające w obu wypadkach wydało słuszny wyrok.

B. W. — CZARNE. W interesującej Was sprawie zwróćcie się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

JANINA WICKA — ROKITY. Dokładnych informacji udzieli Wam Polski Związek Motorowy w Słupsku.

MARIA PŁOTKA — MIASTKO. Podajcie dokładny adres, odpowiemy Wam listownie. Opisana przez Was sprawa została załatwiona.

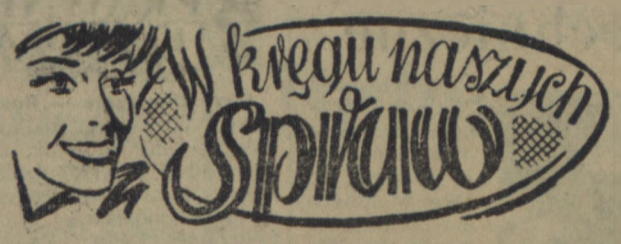

Jak, co i kiedy jeść

Dziś poświęcimy kilka uwag sprawom racjonalnego odżywiania. Warto o tym pomówić chociażby z tego powodu, że wiele kobiet, na których spoczywa obowiązek przygotowywania posiłków dla całej rodziny rozumuje w ten sposób: racjonalnie odżywiać się — znaczy dużo i dobrze zjeść. Te dwa pojęcia nie są bynajmniej równoznaczne. Nie będziemy tutaj roztrząsać problemów teoretycznych, ograniczymy się do kilku spraw praktycznych.

Jedną z zasad racjonalnego żywienia jest jedzenie obfitych śniadań. Po obfitym śniadaniu zjedzonym wolno, spokojnie (nie „na stojąco") możemy pracować dłuższy czas z energią i bez zmęczenia.

Kolacje natomiast nie powinny być obfite. Nie należy jeść kolacji bezpośrednio przed snem, a tylko minimum na 2 godziny przed zaśnięciem.

Jedną z naczelnych zasad dobrego odżywiania się jest urozmaicenie, zróżnicowanie posiłków. Trudno zorientować się jakiego składnika brak jest organizmowi, a czasem minimalny niedobór jakiejś soli mineralnej czy witaminy może zaważyć na naszym zdrowiu. Dlatego tylko spożywanie różnorodnych produktów daje gwarancję, że dostarczymy naszemu organizmowi wszystkich potrzebnych do normalnego funkcjonowania składników.

Jeśli podasz mężowi czy dzieciom potrawę czysto przyrządzoną, na estetycznej zastawie, umiejętnie dobierzesz i ułożysz produkty, wówczas — jak się to popularnie mówi — „aż ślinka pójdzie na język". A to łączy się z wydzielaniem gruczołów trawiennych, a tym samym z lepszym trawieniem i wykorzystaniem zjedzonych potraw.

Wiele młodych gospodyń obserwując kobiety starszego pokolenia, starające się zgromadzić na zimę jak największą ilość przetworów owoców i warzyw, wzrusza ramionami i twierdzi: „Po co zadawać sobie tyle trudu". Jest to z gruntu niesłuszne stanowisko. W okresie zimowym nasz organizm odczuwa brak witamin i składników mineralnych. Spożywamy wówczas tłuste mięsa, wędliny, sery, makarony, brak jest natomiast owoców, jarzyn itp. Organizm nie znosi takich zmian jesteśmy więc szczególnie podatni na choroby, odczuwamy zmęczenie. Aby uniknąć tego rodzaju przeskoków trzeba w miarę możliwości równomiernie dostarczać organizmowi brakujących produktów. Nasz przemysł przetwórczy nie jest w stanie dostarczyć potrzebnej ilości konserw warzywnych, owocowych itp. Warto więc zatroszczyć się o zapasy zimowe we własnym zakresie.

Oprac. I-ka.

Chłopcy wyglądają efektownie w długich luźnych bluzach wyrzucanych na krótkie spodenki. Moda dziewczęca lansuje szerokie marszczone spódniczki, obcisłe staniczki.

Bardzo modne są również kombinezony.

»250 razy mały Kazio« Kazimierza Grusa

Twórczość Kazimierza Grusa stanowi w dziejach rysunku polskiego osobny rozdział: jego kapitalne, pełne swoistej pointy karykatury oraz niemniej świetne rysunki z życia zwierząt zjednały mu zasłużoną sławę nie tylko w Polsce.

Kazimierz Grus umarł 30. VI. 1955 r. Zanim ukaże się osobna monografia o jego twórczości, dobrze się stało, że nazwisko tego znakomitego artysty przypomniano nam w tej chwili album, zawierający cykl ogromnie popularnych przygód „Małego Kasia", w którym żart rysunkowy, dowcip sytuacyjny i przezabawna żonglerka kalamburami słownymi potraktowane zostały w typowo grusowskiej formie.

Album pt. „250 razy mały Kazio" ukazał się nakładem „Karuseli".

Bez słów...

Prasa rosyjska w Polsce

Rosyjskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe w Polsce wydaje ilustrowane czasopismo społeczno-literackie „ZWIENO" oraz tygodnik „RUSSKIJ GOŁOS".

W miesięczniku „ZWIENO" znajdują czytelnicy ciekawe artykuły na tematy literackie, naukowe i społeczno-polityczne, reportaże i korespondencje z kraju i zagranicy, bogaty dział beletrystyki i poezji, satyre itd..

Tygodnik „RUSSKIJ GOŁOS" przynosi obszerne wiadomości z kraju i ze świata, porusza aktualne zagadnienia polskiego życia społeczno-gospodarczego, w szczególności zaś sprawy dotyczące rosyjskiej mniejszości narodowej w Polsce oraz informuje o życiu ZSRR i innych krajów.

Oba pisma wydawane są w języku rosyjskim.

„ZWIENO" i „RUSSKIJ GOŁOS" są do nabycia w kioskach „RUCHU".

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, oddziały i delegatury „RUCH" oraz listonosze.

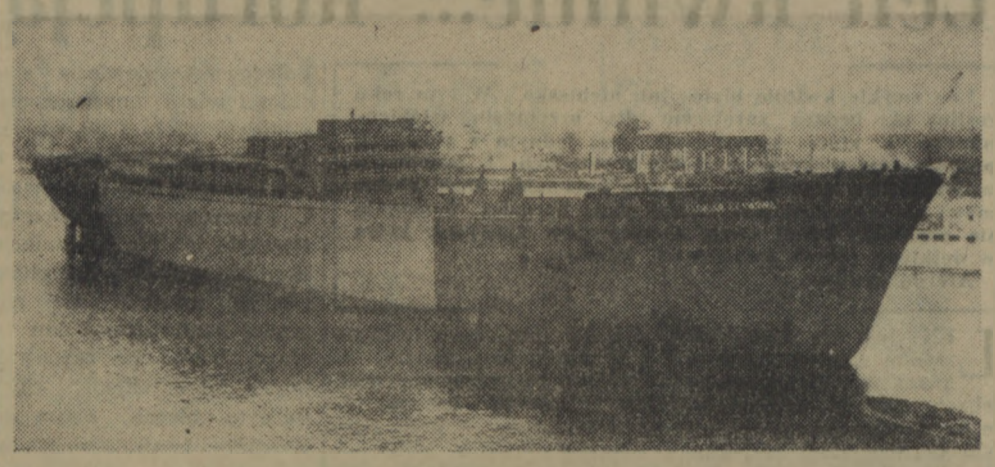

Stoczniowcy gdańscy zwodowali piąty z kolei „dziesięciotysięcznik", który otrzymał imię Floriana Ceynowy — znanego i zasłużonego działacza Ziemi Kaszubskiej.
Na zdjęciu: dziesięciotysięcznik „Florian Ceynowa" w basenie Stoczni Gdańskiej.
(CAF — fot. Ukiejewski).

Posłowie oceniają pracę Sejmu (II)

Poseł JAN FRANKOWSKI — przewodniczący Komisji Pracy i Spraw Socjalnych.

— Jeśli chodzi o działalność ustawodawczą, to rola Sejmu niewspółmiernie wzrosła w porównaniu z poprzednim okresem Sejm nie jest już „wyręczany" przez Radę Państwa. Ustawodawcza działalność Rady Państwa sprowadzona jest rzeczywiście do koniecznego minimum. Sejm nie ogranicza się do mechanicznego zatwierdzania dekretów Rady Państwa, ale czyni je przedmiotem szczegółowej analizy i dyskusji. Przykładem mogą być dwa dekrety Rady Państwa, które znalazły się na porządku obrad Komisji Pracy i Spraw Socjalnych. Komisja ta doszła do wniosku, że niektóre sformułowania dekretów nie odpowiadają poglądom posłów. W wyniku dyskusji, Komisja opracowała dwa projekty ustaw, które wprowadzają zmiany do wydanych przez Radę Państwa dekretów. Jest to, niewątpliwie, twórczy wkład świadczący o wzroście roli Sejmu.

Przejdźmy do kontroli. Ujmując zagadnienie porównawcze w stosunku do ubiegłego okresu — z pewnością dojdziemy do wniosku, że obecny Sejm skuteczniej realizował swoje konstytucyjne uprawnienia do sprawowania kontroli. Zdaniem moim, niesłusznie czynią ci, którzy wkład posłów chcieliby oceniać według ilości zmian wprowadzonych w rządowym projekcie budżetu. Projekt budżetu przedkładany przez rząd — to owoc wielomiesięcznych prac. Jest to program działalności rządu. Zbyt „wyrywkowe" jego traktowanie mogłoby jedynie doprowadzić do niepożądanych wypaczeń. Należy widzieć budżet jako pewną, zwartą całość i pomóc w znalezieniu możliwości jego realizacji. Zarówno prace w komisjach sejmowych, jak i plenarne posiedzenia Sejmu dostarczyły wielu dowodów, że posłowie tych możliwości szukali. Były, oczywiście, wypadki, kiedy posłowie domagali się powiększenia wydatków budżetowych w tych pozycjach, które, ich zdaniem, zostały niedostatecznie uwzględnione. Zdaniem moim, tendencji tej nie towarzyszyła równocześnie dostateczna troska o znalezienie możliwości zwiększenia dochodów budżetowych w myśl starej zasady: pamiętaj, rozchodzie, żyć z dochodem w zgodzie.

Posłanka MICHALINA TATARKÓWNA-MAJKOWSKA — przewodnicząca Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości.

Oceniając pracę obecnego Sejmu, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na podstawową różnicę w stosunku do poprzednich — na jego skład osobowy. Naród wybrał na posłów ludzi przygotowanych do rozpatrywania nie tylko spraw terenowych, lecz i takich, które mają znaczenie ogólnokrajowe. W Sejmie obserwuje się żywą działalność różnych stronnictw politycznych, które obecnie posiadają samodzielne programy. Dyskusja nad tymi programami, ścieranie się poglądów, pozwala na wszechstronne omówienie poszczególnych problemów i na wybór najwłaściwszych rozwiązań.

Mówiąc o komisji, której jestem przewodniczącą, muszę przede wszystkim ocenić jako największy sukces to, że została ona w ogóle zorganizowana. W poprzednich latach sprawy przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy należały do komisji przemysłu. Spychało to zawsze naszą problematykę na plan dalszy. Skutki tego odczuwamy dziś bardzo boleśnie.

Komisja opracowała szereg decyzyderatów pod adresem rządu i resortów. Z myślą o aktywizacji Ziem Zachodnich wysunęliśmy np. postulat ulg podatkowych dla rzemieślników, dla spółdzielczości pracy uruchamiającej nieczynne dotąd małe zakłady pracy. Załatwiliśmy już sprawę korzystania przez rzemiosło i spółdzielczość pracy z funduszów interwencyjnych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, co pozwoli na zwiększenie zatrudnienia zarówno zwalnianych z administracji jak i repatriantów. Zaproponowaliśmy powołanie odpowiedniej komisji dla zbadania przyczyn nierentowności przedsiębiorstw oraz czynimy kroki w kierunku uregulowania spraw przymusowych zarządów.

Poseł BRONISŁAW WAROWNY — przewodniczący Komisji Handlu Wewnętrznego.

W ostatnich kilku tygodniach Sejm dokonał dużej pracy nad projektem budżetu i planu gospodarczego na 1957 r. Żywy udział posłów w plenarnych posiedzeniach Izby i w Komisjach Sejmowych pozwala stwierdzić, że w krótkim początkowym okresie nowej kadencji Sejm ma już poważny dorobek.

Pragnę powiedzieć parę słów o pracy Komisji Handlu Wewnętrznego, a zwłaszcza o niektórych problemach dyskutowanych na posiedzeniach Komisji. Poważne zmiany, jakie obecnie zachodzą w systemie zarządzania produkcją przemysłową oraz braki i niedomagania handlu, wskazują na pilną potrzebę dalszej decentralizacji zarządzania handlem i usamodzielnienia przedsiębiorstw handlowych. Handel powinien w większym stopniu oddziaływać na przemysł w kierunku zwiększenia produkcji towarów w asortymentach deficytowych oraz pełniejszego wykorzystania lokalnych źródeł surowców dla wytwarzania dodatkowej masy towarowej.

Przed całym handlem uspołecznionym stoi obecnie wielki problem wzmożenia wysiłków w kierunku zabezpieczenia majątku społecznego i walki ze spekulacją. Wymaga to nie tylko wzmocnienia nadzoru, kontroli i instruktażu fachowego, ale również zmian organizacyjnych i prawnych.

Na łamach tygodników

Szkoła i wychowanie

BIEŻĄCY numer „PRZEGLĄDU KULTURALNEGO" drukuje wypowiedź WŁADYSŁAWA BIEŃKOWSKIEGO na temat problemów szkoły i wychowania. Często słyszy się — czytamy m. in. — zacięte spory ideologiczne między tymi, którzy chcą wychowywać „porządnego człowieka", a tymi, którzy chcą, aby szkoła kształtowała „wojującego komunistę":

„Pora wreszcie wytłumaczyć niektórym zacietrzewionym dysputantom, że nie wyrządzają przysługi socjalizmowi dopatrując się sprzeczności między wychowaniem „porządnego człowieka" a wychowaniem „komunisty".

Żyjemy, działamy w społeczeństwie socjalistycznym i absurdem jest myśl, że możemy wychowywać kogo innego, jak człowieka, który ten ustrój będzie rozumiał, który będzie go w przyszłości kształtował, który będzie usiłował wszystkie możliwości, jakie istnieją w naszym kraju, wyzyskiwać dla przyspieszenia realizacji tego celu, który sobie nasz socjalistyczny ustrój stawia".

Władysław Bieńkowski m. in. mocno w swej wypowiedzi akcentuje potrzebę walki o podniesienie autorytetu nauczycielstwa:

„W naszej strukturze nauczyciel jakże często szedł na samym końcu za wszystkimi sekretarzami gminnymi i powiatowymi, za zastępcami sekretarzy, szedł na końcu jak popychadło. W tych warunkach oczywiście jego rola musiała być bardzo ograniczona, jego zasięg promieniowania był bardzo niewielki, często równał się zeru".

Tematy dnia

Tygodnik „POLITYKA" w dalszym ciągu dużo uwagi poświęca problemom ekonomicznym. Między innymi autor sygnowany literami „BOD" domaga się konsekwencji w tępieniu „czarnego rynku" spekulacji, ukrytego ruchu cen. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęca on najwięcej miejsca:

„Kierownictwo rządu i partii mówi: Cen detalicznych na artykuły konsumpcyjne w tym roku nie podniesiemy. Wobec tych oświadczeń i zapewnień kupującego ogarnia (..) zdenerwowanie trzeciego stopnia. Jak to jest, że uroczyste deklaracje sobie, a praktyka dnia sobie? Właśnie o to chodzi, że i deklaracje o niepodwyższaniu cen są prawdziwe, i prawdziwą jest — niestety — praktyka. Powtarzają się znów stare, znane dobrze z ub. okresu wyczyny z asortymentem i cenami. Tym razem bez aprobaty „góry". Ten ukryty i rosnący ruch cen na artykuły produkcji państwowej i spółdzielczej jest rzeczą niedopuszczalną".

Instynkty »wodza«

W „NOWEJ KULTURZE" i „PRZEGLĄDZIE KULTURALNYM" znajdujemy interesujący materiał na temat wywodów ob. B. Piaseckiego publikowanych w „Słowie Powszechnym" (referat wygłoszony na „plenum" pracowników „PAX").

Jerzy Broszkiewicz pisze pt. „Nie ma odwrotu" na łamach „Przeglądu Kulturalnego":

„Składa się tak szczególnie, że podobnie jak w październiku, tak i tym razem ob. Piasecki zabiera głos na kilka dni przed plenum KC PZPR. Świadczy to o trafnym instynkcie państwowym działacza. Wtedy wprawdzie proroctwa na temat konieczności zastosowania stanu wyjątkowego okazały się z gruntu mylne. Wszystko jest jednak w porządku. Obecne bowiem tezy ob. Piaseckiego również mijają się z rzeczywistością.

Mijają się z nią zresztą w sposób szczególny. Ob. Piasecki twierdząc, bowiem, że występuje w obronie i dla dobra socjalizmu w Polsce, że wystąpieniem swym pragnie poprzeć działalność i starania partii, przeprowadza — najogólniej biorąc — próbę zdezawuowania tej drogi, jaką dla dobra socjalizmu obrała partia po VIII Plenum".

„Mamy więc powrót tęsknot totalitarnych w najgorszym tego słowa znaczeniu" — stwierdza m. in. w związku z wypowiedzią ob. B. Piaseckiego, Roman Bratny w „Nowej Kulturze":

„Wśród kilku wyznaczników odwagi polityka jednym z najpoważniejszych, jest niewątpliwie odwaga mówienia rzeczy niepopularnych. Co ciekawsze, na ogół, by mieć tę odwagę, sam polityk musi posiadać popularność niezwykłą. Są oczywiście sytuacje wyjątkowe i „wyjątkowi" politycy.

Odwagę mówienia rzeczy niepopularnych może mieć również polityk nie posiadający najmniejszej popularności, ten, który nie ma w opinii publicznej nic do stracenia bo wszystko stracił. „O takiej sytuacji i takiej „polityce" piszę właśnie — podkreśla Bratny — w związku z referatem B. Piaseckiego".

103 miliony sadzonek
ponad 10 ton nasion

9631 ha nowych lasów w koszalińskim

W tym roku akcją zalesieniową w województwie koszalińskim objęto 9631 ha gruntów na wyrębach leśnych i nieużytkach porolnych, na których wysadzono łącznie 80 milionów sadzonek sosny, 23 miliony sadzonek drzew i krzewów liściastych, ponadto założono również szereg szkółek leśnych, wysiewając w nich ponad 10 ton różnych nasion.

Wobec deficytu drewna wprowadza się do gospodarki leśnej w naszym województwie gatunki drzew szybkorosnących jak np. sosnę kanadyjską — daglezję, osiągającą w wieku 50 lat około 50 cm średnicy, sosnę-wejmutkę, wykazującą podobne cechy wzrostu, następnie modrzew i inne gatunki. Jednocześnie na odpowiednich terenach zakłada się plantacje topolowe. Topola bowiem również należy do drzew najszybciej rosnących. W wieku 30 lat osiąga ona niejednokrotnie pół metra grubości w pniu. Zakładamy także specjalne plantacje choinek, których znaczne ilości można eksportować zagranicę oraz plantacje kruszyny dla celów leczniczych.

Administracja LP w naszym województwie przystępuje w bież. roku także do należytego zagospodarowania szeregu kompleksów łąk leśnych. Dokona się m. in. renowacji urządzeń melioracyjnych, podsiewów i pielęgnacji na obszarze 750 ha łąk, zostaną założone plantacje traw nasiennych na obszarze 10 ha i dokonane zostaną prace pielęgnacyjne na 17,6 ha plantacji traw nasiennych, założonych w ub. roku. Ogółem na lepsze zagospodarowanie łąk leśnych przeznaczono w tym roku w naszym województwie sumę około 1,5 miliona złotych.

d.

Kioski z piwem zmieniają toaletę

Spółdzielnia Inwalidów w Koszalinie rozporządzająca m. in. czterema kioskami z piwem, przystąpiła ostatnio do ich remontu i odświeżenia.

Kiosk z piwem, przeniesiony niedawno na ul. A. Lampe, (w związku ze ścięciem narożnika przy ul. A. Czerwonej), przybrał już nową toaletę.

Racząc się do syta tym burzsty nowym napojem zawsze jest przyjemniej popatrzeć na estetyczny kiosk, aniżeli na obdrapaną i brudną budę.

Prace przy odnawianiu pozostałych kiosków ustawionych w innych punktach miasta są już w pełnym toku.

Z. Z.

Słowa należy dotrzymać

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne notatkę, w której donosiliśmy o wiosennej degustacji przeprowadzonej przez Zakład Mleczarski w Koszalinie.

Ci, którzy uczestniczyli w degustacji, mieli możność przekonania się, jak bogaty asortyment artykułów otrzymuje się z mleka.

Usłyszeli oni również zapewnienia z ust kierownictwa zakładu, że prezentowane artykuły znajdą się niebawem w sprzedaży.

Od tego pamiętnego dnia upłynęło już dwa miesiące. Kupujący poza mlekiem, masłem, twarogiem i maślanką, nie natrafili dotąd na ślad wspaniałego napoju z chudego mleka i wymyślnych serków o wyszukanym smaku. A może zapomniano o produkcji tych artykułów?

W każdym bądź razie, Zakład Mleczarski w Koszalinie postąpił nie w pełni fair. Skoro się obiecywało — należy słowa dotrzymać.

Z. Z.

Komunikat

Zarząd Wojew. Oddziału Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Koszalinie zawiadamia wszystkich członków, że dnia 24 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej NOT, ul. Armii Czerwonej 56 — odbędzie się walny zjazd koszalińskiego oddziału PZIiTB.

Zjazd dokona podsumowania dotychczasowej działalności zarządu oraz wyboru nowych władz.

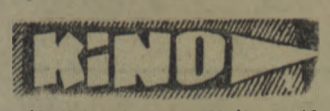

NOWA HUTA — Królowa Margot
Seanse o godz. 15, 17.30 i 20.
WDK — Borys Godunow
Seanse o godz. 17, 19 i 21.
MUZA — Śmierć rowerzysty
Seanse o godz. 17 i 19.
ZACISZE — Skradziony uśmiech
Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — Szeregowiec Browkin
Seanse o godz. 19,30.

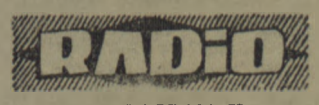

PROGRAM II
na dzień 22 maja 1957 r. (środa)
na fali 367

Program dnia: 6.55, 15.05.

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

5.10 Rozmaitości rolnicze. 5.30 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Muzyka rozrywkowa. 6.25 Kalendarz radiowy. 6.30 Marsze i tańce symfoniczne 7.10 Muz. taneczna. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Tańce ludowe. 8.30 Novak: Serenada d-dur. 9.00 Z piosenką jest nam wesoło — aud. dla klas I i II. 9.20 Koncert ork. rozgłośni łódzkiej Pł. 9.50 Skrz. ogólna PR. 10.00 „Zwiastowanie" — fragm. opow. Meridel le Sueur. 10.20 Muzyka operowa. 11.00 „U przyjaciół". 11.30 Ulubione walce. 12.10 Aud. aktualna. 12.20 Przerwa. 15.10 Konc. chóru. 15.30 Błękitna sztafeta. 16.05 Geminiani. Concerto Grosso b-dur. 16.15 Gra zespół Zenona Kaczmarka. 16.45 „To warto przeczytać" pog. 17.00 Muz. dla wszystkich. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Muz. taneczna. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Pieśni. 19.20 Muz. rozrywkowa. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki francuskie. 20.45 „Szpalty poetyckie". 21.00 Konc. chopinowski. 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 21.55 Gra ork. taneczna PR. 22.30 Konc. symfoniczny.

O tajemnicy służbowej i motoryzacji słów kilka

Chcieliśmy poinformować naszych czytelników o tym, ile jest w Koszalinie prywatnych pojazdów mechanicznych. W tym celu udaliśmy się do Wydziału Komunikacji Prez. MRN, by uzyskać potrzebne informacje. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy dowiedzieliśmy się, że wszelkie dane w tej sprawie stanowią... tajemnicę służbową.

Dopiero argument, że o tych sprawach pisze centralna prasa, przełamał upór kierownika Wydziału Komunikacji. A więc, od staniamy tajemnice. Zaznaczamy, że dane te dotyczą stanu na dzień 31 marca br.

Motocykle: 870 sztuk, w tym 430 motorów produkcji krajowej WFM i SHL, 108 sztuk produkcji radzieckiej (przeważnie Iże) i 18 „Jaw". Duży procent stanowią motocykle niemieckie DKW, BMW i inne.

Jeśli chodzi o samochody, to mamy ich 38 i tu znów przeważają produkcji niemieckiej. Na tę ilość są zaledwie 2 Wartburgi i 2 „rodzime" Warszawy.

Co 10-ty mieszkaniec Koszalina posiada rower. Gdybyśmy dodali jeszcze do tego setki nie podlegających rejestracji rowerów dziecięcych — to co najmniej na 8-miu mieszkańców wypadłby jeden rower.

K. W.

Konsultacje na temat IX Plenum

W celu przyjścia z pomocą członkom partii oraz bezpartyjnym przy studiowaniu materiałów IX Plenum, Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej codziennie od godz. 16 do 19 przeprowadza konsultacje indywidualne.

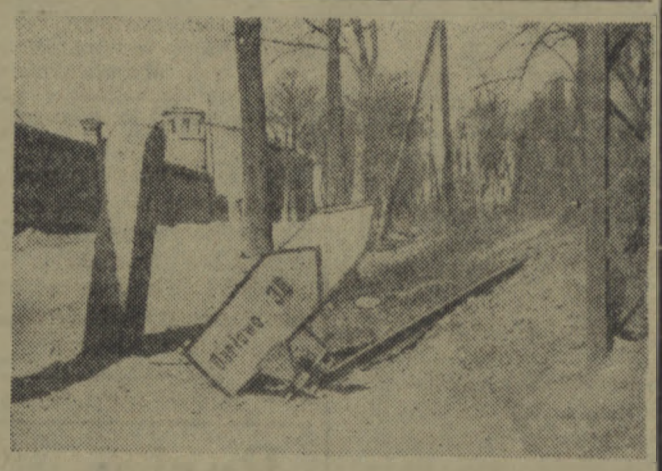

Niedawno ustawiono na terenie miasta nowe znaki drogowe. Warto przy okazji przypomnieć, że na terenie naszego miasta jest jeszcze wiele drogowskazów, które wymagają usunięcia, lub reperacji. O widocznym na zdjęciu drogowskazie, znajdującym się przy ul. Władysława IV, róg Fałata, pisaliśmy już kilkakrotnie, lecz mimo to, do tej pory nikt nie zainteresował się jego losem. W zasadzie drobna rzecz, lecz wiele złego mówiąca o pracy Wydziału Komunikacji Prez. MRN.

Kilka słów o „porządkach" w bufecie dworcowym

Podróżni spożywający posiłek w sali konsumpcyjnej Kolejowych Zakładów Gastronomicznych na dworcu w Koszalinie coraz częściej skarżą się na panujące tam niechlujstwo.

Przy skandalicznie brudnych stolikach, na których znaleźć można najprzeróżniejsze odpadki, śpią pijacy, których wyrzucono na ulicę z chwilą zamknięcia lokali gastronomicznych w mieście. Bufet na dworcu jest dla nich najdogodniejszym przytułkiem.

Przyjezdni przybywający na stację kolejową w Koszalinie po prostu nie mają gdzie się podziać, a o wypiciu szklanki herbaty przy stoliku w ogóle nie może być mowy.

Winę za ten stan ponosi przede wszystkim obsługa.

Naszym zdaniem na salę konsumpcyjną na dworcu kolejowym winni mieć wstęp tylko pasażerowie posiadający ważne bilety na przejazd.

Częściej powinni tam zaglądać również funkcjonariusze MO z Komendy Miasta, gdyż jeden milicjant z posterunku kolejowego jest najczęściej bezradny wobec grupy pijaków.

Z. Z.

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (zast. nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.

Telefony: centrala 434.

Sekretariat Redakcji — 435.

Redaktor naczelny — 714.

Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 51-95.

Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.

Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 36-56, 22-91.

Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.

Tłoczono: KZG w Koszalinie.

Pap. gazet. 60 g. VII kl.

C-10. Nr zam. 121.

Nasz felieton

Turysta mimo woli

Przedział był pełny. Pociąg mknął szparko, a pan spod okna niestrudzenie snuł krajoznawcze opowiadania.

— Co kraj, to obyczaj, proszę państwa! — mówił. — A ja bym jeszcze dodał: co miasto, to obyczaj. Tak jest... Na przykład hotele. Osobiście najlepiej lubię „Grand" w Sopocie. Chociaż i „Francuski" w Krakowie jest bardzo przyjemny. Kulturalna obsługa, zagraniczni goście. W ogóle nie masz jak „Orbis". Miejskie hotele ani się umyły. A jeśli chodzi o restauracje, najlepszy Poznań. Tanio i smacznie. Jest tam taka niewielka knajpka „Smakosz". Ach, jakie oni tam mają cynaderki! Palce lizać... A flaczki najlepsze w Warszawie. U „Flisa". Tylko zawsze tłok. Jak nie masz czasu, to nawet nie próbuj. A „Kameralna" — stanowczo przereklamowana. Ceny słone, a żarcie podłe. To samo Hawełka w Krakowie. Całkiem zeszedł na psy, nie to co dawniej. W Krakowie — Wierzynek, ale to kategoria S, nie na kieszeń świata pracy. Toteż nie pcham się w Krakowie do Wierzynka, tylko wieczorkiem, jak już człowiek jest wolny, idziemy sobie do „Pasieki". Na piwko. Cały dzień człowiek przegada, godzi się potem gardło przepłukać. „Pasieka" stylowy lokal. Nastrojowy. Kelnerki w strojach mieszczek, stoliki z antałków i niedrogo. Tak... Nawet taki Olsztyn ma swoją specjalność. Raki, proszę państwa. Takie smokiel...

Tu odmierzył na ręku dobre pół metra i ciągnął dalej:

— I tanie jak barszcz. A w Białymstoku, żebyś na uszach stanął, nie pożywisz się przyzwoicie. Strach, co za zacofanie!... A jeśli znów chodzi o podróżowanie, to nie lubię w dzień jeździć. Właściwie najlepiej podróżować samolotem, ale nie bardzo znoszę latanie. Trzeba jeździć pociągiem. Najlepiej w nocy, sypialnym. Ale tylko w nowych wagonach, po trzy osoby w przedziale. Do Szczecina chodzą nowe, do Rzeszowa, a do takich Katowic czy Gdańska stare puszczają...

Z rezygnacją machnął ręką i zamilkł.

— Zazdroszczę panu — powiedziałem. — Tyle pan podróżuje, to musi być bardzo interesujące. Pewnie pan jest dziennikarzem.

— Nic podobnego — odparł pan spod okna. — Wybrano mnie przewodniczącym rady robotniczej w naszym zakładzie. No, i jeździ się. To centralny zarząd wezwie, to partia, to związki, to ministerstwo... Odprawy, narady, konferencje, wymiana doświadczeń, sam pan rozumie.

— Nie bardzo — przyznałem się ze skruchą. — Ale niechże pan powie, jak tam idzie teraz u was w zakładzie?

Pan spod okna westchnął ciężko.

— Czy pan myśli, że ja mam czas zajmować się jeszcze zakładem? — zapytał.

M. Kwiatkowski

PRENUMERUJCIE „GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Turniej gwiazd operetkowych

* ZAKRZEWSKA
* ARNO
* WOJNICKI
* ŚLĄSKI

oto tylko niektóre z nazwisk znanych solistów operetek państwowych w kraju. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że w dniach 25 i 26 bm. na Koszalin spadnie cała plejada gwiazd operetkowych.

Imprezę tę organizuje Państwowa Opera we Wrocławiu. Jesteśmy pewni, że cieszyć się ona będzie wśród mieszkańców naszego miasta dużym powodzeniem.

Przypominamy! Dnia 25 bm. o godz. 20 i 26 bm. godz. 17 i 20. Przedprzedaż biletów w „Orbisie".

HUMOR

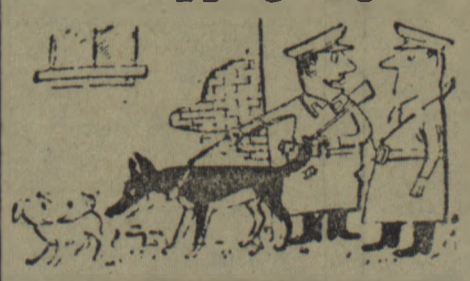

— Czy to możliwe, żeby tam się schował?

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracowników do przeszkolenia na **MANEWROWYCH i ZWROTNICZYCH** poszukuje **Oddział Przewozów PKP w Słupsku.** Warunki przyjęcia: odbyta zasadnicza służba wojskowa, wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej i I kategoria zdrowia. Płace — w okresie szkolenia 700 zł, po przeszkoleniu do 1 100 zł miesięcznie, oraz w całym okresie węgiel, umundurowanie i 12 bezpłatnych przejazdów kolejami. Zgłoszenia przyjmują wszystkie stacje PKP.

K—568-0

MURARZY, MALARZY, DEKARZY, BLACHARZY, CIEŚLI i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz na miejscu i na terenie powiatu — **Budowlane Przedsiębiorstwo Terenowe w Miastku.** Robotnikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie. Płaca zgodnie z umową zbiorową w budownictwie.

K—569-1

GŁ. KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Transportu Leśnego w Połczynie Zdroju, ul. 15 Grudnia nr 14-a.** Mieszkanie zapewniamy. Wynagrodzenie do 2 000 zł.

K—570-1

2 KOWALI, 1 SPAWACZA, 1 STOLARZA, 1 TOKARZA i DOZORCĘ nocnego zatrudni od zaraz **ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie, ul. Polskiego Października 17.** Warunki płacy do omówienia na miejscu.

K—551-0

PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do pracy w budownictwie (praca stała) poszukuje **Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 7.** Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej w budownictwie. **Dla chętnych zdobycia zawodu, nauka na koszt przedsiębiorstwa.** Dla pracowników zamiejscowych stołówka i hotel zapewnione.

K—557-0

Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne zatrudnią w nowootwartym lokalu kat. I **KUCHMISTRZA - instruktora, KUCHARZA, 2-ch KELNERÓW oraz PIEKARZA i CUKIERNIKA.** Reflektujemy tylko na siły fachowe z długoletnią praktyką zawodową. Zgłoszenia należy kierować: **Koszalin, ul. Zwycięstwa 28.** Warunki do omówienia na miejscu.

K—560-0

DEKORATORA witryn zatrudni od zaraz **Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Przemysłowymi w Słupsku, Al. Popławskiego nr 21.** Reflektujemy tylko na siłę kwalifikowaną.

K—567-0

CUKIERNIKA na wyroby **cukierków miękkich — pomadki galanteria** zatrudni od zaraz **Powiatowa Wielobranżowa Sp-nia Pracy w Koszalinie, ul. Dąbrówki 1.** Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiste.

K—571

PRZETARG

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Słupsku, ul. Partyzantów 31

ogłasza przetarg na wydzierżawienie drzew owocowych w roku 1957

przy drogach państwowych w powiecie słupskim.

Orientacyjna ilość drzew ziarnkowych **1 651 sztuk.**

Oferty należy składać do **dnia 25 czerwca br.**

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 29 czerwca 1957 r.** przy czym Rejon zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

K—561-0

„NOWY ZAKŁAD ELEKTRO-INSTALACYJNY"

Spieszę powiadomić PT. Klientów, że **od dnia 1 kwietnia 1957 roku** w Szczecinku, przy ul. H. Sawickiej 3, m 6 prowadzę KONCESJONOWANY ZAKŁAD ELEKTRO-INSTALACYJNY. Zakład wykonuje wszelkie prace elektrotechniczne jak: **budowa sieci, prace kablowe, instalacje świetlne i siłowe, reklamy zwykłe i neonowe, sygnalizacje świetlne i sygnałowe, urządzenia gabinetów lekarskich itp.** Prace wykonujemy szybko, solidnie i tanio — z gwarancją dziesięcioletnią. — **M. KOZAKIEWICZ.**

G—472

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL marki NSU 500 cm3 na chodzie okazyjnie sprzedam. Miechier — Kołobrzeg, ul. Bieruta 22.

G—473

KUPNO

URZĄDZENIE gabinetu lekarskiego oraz inne meble dobrej jakości odkupię. — Goldman, Koszalin 1, skrytka pocztowa 81.

G—474

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju na terenie m. Koszalina. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Koszalin.

G—475

Za kilkanaście dni otwarcie MTP

Polska interesującym kontrahentem

JUŻ za kilkanaście dni nastąpi otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich, za kilkanaście dni zawarte zostaną pierwsze transakcje handlowe. Przygotowania do tej wielkiej imprezy handlowej przebiegają szybko. Wiele pawilonów zostało odremontowanych, w wielu prace przygotowawcze są na ukończeniu. Robotnicy porządkują trawniki, układają płyty chodnikowe. Całe tereny przypominają raczej ładnie utrzymany park miejski. Przed pawilonami stoją już skrzynie z eksponatami. Najwięcej jest ich przed pawilonem radzieckim i amerykańskim. Co pewien czas na teren targów wjeżdżają pociągi towarowe i samochody ciężarowe załadowane towarami polskimi i zagranicznymi. W biurach targowych kręcą się już przedstawiciele firm ZSRR, Czechosłowacji i USA.

Jak się dowiadujemy, zainteresowanie targami jest olbrzymie. Na targach spotkamy około 5 tys. przedstawicieli różnych firm zagranicznych. Wielu kupców musiało zrezygnować z udziału w Targach ze względu na brak miejsca. W br. łączna powierzchnia wystawowa przydzielona firmom zagranicznym wynosi 48 tys. m², a więc o 12 tys. m² więcej niż w roku ubiegłym.

O poszczególnych eksponatach trudno jest dziś mówić, ponieważ w większości pawilonów trwają prace remontowe. Np. polski pawilon przemysłu ciężkiego wymaga jeszcze pełnego remontu. Warto wspomnieć o stoisku amerykańskim, przy którym prace są już zaawansowane, podobnie zresztą jak przy pawilonach NRF i NRD. Większość eksponatów mieścić się będzie pod specjalną kopułą, którą wystawcy amerykańscy nazywają „geodezyjną". Jest to kopuła całkowicie wykonana z rur aluminiowych. Rozpiętość jej wynosi 40 m, wysokość 18 m. Składa się ona z 512 rur długości 4 m każda, łączonych 146 krążkami aluminiowymi. Ogólna waga szkieletu wynosi 8 ton. Na szkielecie od wewnątrz zawieszony jest namiot wykonany z matowo-przezroczystego nylonu pokrytego tworzywem „geonem". Obok pawilonu polscy robotnicy montują typowy amerykański dom rodzinny dla czterech osób. Części budynku wykonane są z prefabrykatów. Domek jest obszerny. Składa się z trzech sypialń, jadalni, pokoju mieszkalnego i kuchni. Wyposażenie nowoczesne, specjalna wentylacja, obszerne okna, łazienka, szafy w ścianach itp. urządzenia, niezwykle ułatwiają i umilają życie. Autorem projektu domku rodzinnego jest inż. Rey Aarnio.

Należy zaznaczyć, że Amerykanie znają siłę reklamy. Otóż już dziś, na kilkanaście dni przed otwarciem Targów wydają specjalny biuletyn omawiający część ich eksponatów.

Jak przedstawia się nasz udział w tegorocznych Targach? — Nasze firmy zajmują 25 proc. ogólnej powierzchni targowej. W br. zrezygnowaliśmy z eksponowania tych towarów, których nie jesteśmy w stanie eksportować. Zwyciężyła koncepcja występień kupieckich, a nie propagandowych, reprezentacyjnych. A więc, obok nowoczesnych maszyn i urządzeń, obok towarów produkowanych przez przemysł państwowy, spółdzielczy i prywatny, będziemy mieli dobrze zorganizowane biura informacyjno-handlowe. One to bowiem ułatwiają nawiązanie kontaktu z kupcami zagranicznymi, umożliwiają sprawne załatwianie transakcji. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że towary polskie są interesujące dla handlowców zagranicznych. Przedstawiciele naszych firm zrobią w tym roku wszystko, by stać się jeszcze groźniejszymi niż dotychczas konkurentami dla wielu firm zagranicznych.

Ważne jest, że obecnie do spraw wymiany handlowej z zagranicą włączona została CRS „Samopomoc Chłopska", która w ciągu pięciomiesięcznej działalności zawarła wiele umów handlowych na łączną sumę 4 mln rubli w eksporcie. W przygotowaniu znajdują się umowy na dalsze 7,6 mln rubli w imporcie i eksporcie. Podobnie duże osiągnięcia zanotowało Biuro Handlu Zagranicznego ZSP, oraz przemysł prywatny, który pragnie w br. wyprodukować towary na eksport wartości około 9 mln dolarów.

JŻ

»LAS« eksportuje

Państwowe Przedsiębiorstwo „Las" w Olsztynie sprzedało już w tym roku 30 ton kurków solonych do Szwecji, dwie tony grzybów suszonych do Anglii i Szwecji, a do NRF 40 ton mięsa jeleniego i dzików oraz 3 000 zajęcy upolowanych przez myśliwych woj. olsztyńskiego.

W tym samym czasie sprzedano w kraju 100 ton miodu oraz 150 ton dżemów z runa leśnego, a więc z jarzębiny, czarnych jagód, malin i żurawiny. Dżemy te wyprodukowane zostały przez przetwornię „Las" w Szczytnie.

Makabryczny połów

(ZAP). Jak donosi z Saint Nazaire francuskie czasopismo żeglugowe „Journal de la Marine Merchande" (nr 1949), francuski statek rybacki wyłowił w odległości 28 km od wysp Yeu... cynową trumnę. Niecodzienny połów przekazano administracji morskiej. Trumna zawierała zwłoki mężczyzny, którego ręce związane były na plecach sznurem. Koszula była pochodzenia angielskiego, przypuszczano więc, że chodzi tu o obywatela angielskiego, jednak poszukiwania policji angielskiej nie doprowadziły na żaden ślad. Bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że trumna zawierała zwłoki marynarza angielskiego zmarłego na morzu i że — tradycyjnym zwyczajem — opuszczona została z pokładu statku do wody.

Spartakiady sportowców wiejskich

Już niedługo sportowcy wiejscy wezmą udział w spartakiadach gromadzkich organizowanych przez najlepsze koła LZS wspólnie z zespołami PGR i gminnymi spółdzielniami.

Spartakiady gromadzkie będą przeglądem rozwoju sportu masowego. Mają się one przyczynić do spopularyzowania takich dyscyplin jak: kolarstwo, lekkoatletyka, siatkówka, łucznictwo itp. Startem w tych imprezach mieszkańcy wsi koszalińskiej powinni uczcić X-lecie istnienia LZS.

Po spartakiadach gromadzkich odbywać się będą spartakiady powiatowe (15. VI.—15. VII. br.) Spartakiada wojewódzka przeprowadzona zostanie w II połowie lipca, a centralna w sierpniu.

Sport

Siatkarze grają w Olsztynie, lekkoatleci wyruszają do Gdańska

Ledwie koszykarze i bokserzy zdążyli wrócić z Zielonej Góry, a już dalsze reprezentacje okręgu ruszają do walki w spotkaniach międzywojewódzkich.

Wczoraj wieczorem reprezentacje okręgu w piłce siatkowej mężczyzn i kobiet wyjechały do Olsztyna na turniej o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich. Nasze drużyny spotkają się tam z reprezentacjami Gdańska, Wrocławia, Opola, Zielonej Góry, Szczecina i oczywiście, gospodarzy.

Ten sam „skład" województw zobaczymy na zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w Gdańsku. Koszalinianie wyjeżdżają do Gdańska w piątek, aby w sobotę i niedzielę walczyć o Puchar Ziem.

Zarówno siatkarze jak i lekkoatleci, będą mieli trudny orzech do zgryzienia. Siatkarze Gdańska, Wrocławia i Szczecina reprezentują wysoki poziom. Liczymy jednak, że z pozostałymi drużynami nasi zawodnicy potrafią nawiązać równorzędną, a nawet zwycięską walkę.

Lekkoatleci zapowiadają najsilniejszy skład. Oby horoskopy te sprawdziły się, a wówczas możemy liczyć na wyprzedzenie 2—3 okręgów, co byłoby już wielkim sukcesem.

Na boiskach klasy A

Barka — Rega 3:1

W ub. niedzielę świdwińska Rega straciła dwa punkty i w ten sposób już żadna z drużyn koszalińskiej klasy A nie jest bez porażki. Serię zwycięstw Regi przerwała ubiegająca się o awans do III ligi kołobrzeska Barka. Zespół ten zwyciężył Regę 3:1, obejmując z kolei prowadzenie.

Sokół i Iskra, które zajmują dalsze dwa miejsca, w ub. niedzielę pauzowały, toteż dopiero rozegranie zaległego spotkania pozwoli jednej z nich dołączyć do czołowej dwójki.

Dużą niespodziankę zrobili w Człuchowie piłkarze Piasta, wygrywając u siebie ze złocienieckim Olimpem 5:0. Ostatnia w tabeli Drawa pokonała Sławę 4:3, windując się dzięki temu o jedno miejsce w górę tabeli.

Jak już podawaliśmy, w ostatnim meczu Bałtyk zremisował ze Spartą Złotów 3:3.

Po tych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

Barka Kołobrzeg	10:2	16:9
Rega Świdwin	8:2	9:5
Sokół Karlino	7:3	20:6
Iskra Białogard	6:2	14:7
Sparta Złotów	5:7	14:18
Piast Człuchów	4:6	13:12
Olimp Złocieniec	4:8	16:18
Bałtyk Koszalin	4:6	10:12
Sława Sławno	4:6	14:21
Drawa Drawsko	4:8	9:18
Pogoń Polczyn	2:8	6:16

PORAŻKA piłkarzy ręcznych w AUSTRII

W międzypaństwowym meczu w piłce ręcznej mężczyzn Austria — Polska, rozegranym w Linzu, zwyciężyła drużyna austriacka 16:14. Do przerwy prowadzili Polacy 8:5.

Towarzystwo Krzewienia KF działa już w Koszalinie

W tych dniach w Koszalinie powołano do życia Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, tworząc zarząd tymczasowy. W skład zarządu weszli przedstawiciele WKKF, PTTK, Stowarzyszenia Związkowych Organizacji Sportowych, ZMS i in. organizacji.

Obecnie w powiatach przygotowuje się narady powiatowe, które wybiorą przedstawicieli na naradę wojewódzką.

Termin narady przewidziano na 18 czerwca.

— 187 —

— Proszę. Niech pani siada! — wstałem i podsunąłem jej krzesło.

W rogu, przy małym stoliku usadowił się protokolant.

— Po tym, co mówiliśmy przedwczoraj, a ja wtedy nie wyczerpałem pytań, chciałbym usłyszeć od razu jasną odpowiedź: dowiemy się wszystkiego, czy też w dalszym ciągu będziecie kluczyć?

Spojrzała mi w oczy:

— Nie... My już się zdecydowali powiedzieć...

— Dobrze. Jeśli więc decydujecie się, to proszę powiedzieć, co wam wiadomo na temat tej kobiety! — wyciągnąwszy ze skoroszytu fotografię rzekomej samobójczyni, położyłem ją na biurku.

Protokolant umoczył pióro, czekając na pierwsze zdania. Streszczały się one w słowach:

„W listopadzie ubiegłego roku na dworcu poznałam pewną obywatelkę, która zwróciła się do mnie z propozycją zapłaty za opowiadania z mojego życia. Słysząc od znajomego mi Gracjana Rościka, że obywatelka ta jest pisarką, udzieliłam informacji, o którą

— 188 —

mnie proszono. Po kilku spotkaniach nawiązała się między nami bardziej poufała znajomość..."

Protokolant odczytał głośno zapis i teraz już, nie spiesząc się, porządkowaliśmy systematycznie dalsze szczegóły.

— To ona już wtedy, jak my się znali — ciągnęła Trudą — mówi do mnie i do Anieli: „Chcę zobaczyć cmentarz na Krzykach, w nocy żebym miała wrażenie". Powiedziały my na to, że dobrze. Jak chce, to może zobaczyć, ale to będzie kosztowało pięćdziesiąt złotych, bo nikt z nią darmo nie pójdzie... Teraz wtrącił się Rościk. On często wyrasta, jak spod ziemi. Powiada do niej: „Jak pani wybuli setkę — to pokaże się grób, w którym sypiam..." Ale Rościk musiał zaraz wyjechać. Landszafty mu się trafiały w Kielcach. Przyjechał za to z Katowic Buellow...

— Czemu mówicie Buellow? — przerwałem, przypominając sobie, że to nazwisko nie padło z jej ust w dotychczasowych zeznaniach ani razu.

— Bo on nie jest Gabel, a tylko Buellow — podjęła z namysłem. — No, to powiedział Buellow: „Ja sam jej pokażę". I przygotował na niby miejsce w grobie „Familie Gabel". On znał ten grób z wojny, bo tam byli jego kuzyni...

Przerwałem, ażeby protokolant mógł streścić tę dosyć obszerną wypowiedź. Teraz relacja Trudy przeszła już bezpośrednio na to, co stało się pewnej grudniowej nocy na Krzykach. I tak oto zarysowały się przed naszymi oczyma następujące sceny:

Buellow, Truda i rzekoma samobójczyni, brną po nocy w śniegu, przez ścieżki cmentarza na Krzykach. Jest bardzo ciemno, huczy zawieja i Truda, jako znająca najlepiej teren, musi prowadzić. Przystają i potykają się co chwila... „Klientka" jest bardzo zdenerwowana. Boi się. Gabel namawia ją gardłowym głosem, ażeby łyknęła wódki. Jak dotąd słychać odpowiedzi odmowne. Zbliżają się w stronę kaplicy...

— 189 —

Truda czuje gęstą skórę. „Klientka" dyszy i milczy. Tylko Buellow jest jakby w swoim żywiole... Doszli wreszcie po trzech kwadransach na miejsce. Buellow wyciągnął latarkę i zaczyna oświetlać grobowiec...

Dokoła pusto i głucho. Na czarnych konarach drzew wiszą śnieżne poduszki. Cały świat znajduje się jakby pod puszystą, mroźną, falującą powłoką śniegu...

Truda czeka na boku. „Klientka" oparła się o ścianę grobowca. Buellow przystąpił teraz do odsuwania płyty. Podważył ją łomem, wysila się, podczas gdy Truda przyświeca latarką...

Wejście zostało wreszcie otwarte. W mdłym świetle widać pod ceglanym sklepieniem dwie wielkie trumny. Pomiędzy nimi czeluść... Truda jest coraz bardziej przerażona.

„To tu. Niech się pani nie boi" — syczy przez zęby Buellow. Wziął od Trudy latarkę, wsunął się do wnętrza.

„Klientka" zebrała się na odwagę. Ogląda teraz stąd, z zewnątrz górną kondygnację. Trzęsie się z emocji.

„Pani łyknie. To dobrze robi" — mówi Buellow ze środka...

Tym razem „klientka" przyjęła podaną butelkę. Słychać bulgot, a potem krótki, gwałtowny kaszel... Po chwili wcisnęła się za Buellowem na górną kondygnację. Mówi: „Chciałabym zajrzeć... tam niżej!" Studzienne echo czeluści powtarza słowa...

Buellow wysunął się na zewnątrz. Zdjął po omacku zakratowaną połowę żelaznych drzwi od kaplicy. Ciągnie je po śniegu w stronę grobowca.

...i było wiadomo, że on to spuści na dół, jak drabinę... i zejdą niżej — opowiadała pomału Truda. To pełne dramatyzmu opowiadanie przychodziło jej teraz wcale niełatwo — Ona czekała ze mną. Na zewnątrz. Zgasiła latarkę. Ale nagle...

Przed Festiwalem

Przygotowania naszej młodzieży do Moskiewskiego Festiwalu przybierają na intensywności i zasięgu. Już nie tylko w mieście, jak to było jeszcze do niedawna, ale również na wsi młodzież żyją pod znakiem wyborów delegatów. Organizuje je na wsi Zarząd Główny ZMW, który opracował już rozdzielnik dla poszczególnych województw i środowisk. Ogółem polską młodzież wiejską reprezentować będzie w Moskwie 160 delegatów. Ostatnio powstało wiele wiejskich komitetów festiwalowych urządzających rozmaite imprezy pod hasłami Festiwalu.

Prezydium Rady Naczelnej Związku Studentów Polskich wystosowało do studentów list wzywający ich aby najlepiej przygotowali się do wyjazdu do Moskwy. Tzw. „studencka" część programu festiwalowego zapowiada się niezwykle bogato i interesująco. Odbędą się więc międzynarodowe seminaria i spotkania studenckie, imprezy kulturalne, sportowe itp.

Polski Komitet Festiwalowy, łącznie z redakcjami „Sztandaru Młodych", „Dookoła Świata", „Chłopskiej Drogi" i „Expressu Wieczornego" organizują Wielką Loterię Festiwalową, w której przewidziano ponad 80 tys. wygranych, w tym jako główną wygrana — wyjazd do Moskwy na Festiwal. Już w połowie maja losy w cenie 5 zł będą do nabycia we wszystkich placówkach „Ruchu", a także w sklepach GS. Ciągnienie odbędzie się 8 lipca.

Przyszli instruktorzy i organizatorzy życia kulturalnego, których szkoli Liceum Kulturalno - Oświatowe w Rogoźnicy, sami muszą umieć tańczyć i śpiewać...

(CAF — fot. Dobrowolski)